Nr. 236. Wtorek 14 Października 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i c. kr. węgierskie Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły według reskryptu z dnia 9 września 1879 l. 25.005 przemysłowcowi w Krakowie Józefowi Libanowi przedłużenia nadanego mu na dniu 30 marca 1876 przywileju na poprawne końskie podkowy na przeciąg czwartego roku t. j. do 30 marca 1880 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 października.

Chociaż deputowani Rady państwa podzielili się już na kluby i organizacya całej Izby znaną jest nietylko w zarysach lecz i w szczegółach, mimo to liczba głosów, na które liczyć może jedno i drugie stronnictwo główne w sprawach zasadniczych, nie da się jeszcze oznaczyć z wszelką ścisłością. Niektórzy deputowani bowiem zwlekają swoją decyzyę, jak gdyby jeszcze czekali na ściślejsze rozgraniczenie stronnictw. Ten stan rzeczy potrwa do rozprawy adresowej, w której zazwyczaj w takich razach zarządzone imienne głosowanie zniewoli nawet wątpliwych i chwiejnych do stanowczego zaznaczenia zapatrywań politycznych. Właściwie już sam wybór prezydenta powinienby wskazać z matematyczną dokładnością stosunek głosów, gdyby prawica zechciała bezwzględnie wyzyskać sytuacyę. Nie zanosi się jednak wcale na to, gdyż dotąd utrzymuje się kandydatura posła, który jakkolwiek umiarkowany w swoich poglądach, należał zawsze do stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Rozprawa adresowa nietylko rozgraniczy stronnictwa, lecz nadto stanowić będzie dla nich próbę szczerości co do wygłaszanych dotąd programów. Kluby prawicy wystawione są na najniebezpieczniejszą próbę, bo jeden krok niestosowny, jedno zboczenie od dotychczasowego umiarkowania może narazić na niebezpieczeństwo wszystkie korzyści sytuacyi. Stosuje się to głownie do Czechów, bo inne frakcye prawicy nie potrzebują dopiero manifestować swojego programu, lecz ograniczyć się mogą do danych oświadczeń. Czesi uczynili już zadość przeszłości zastrzeżeniami złożonemi w prezydyum obu Izb, więc nie przesądzając o przyszłości mogą w swojem pierwszem wystąpieniu parlamentarnem ograniczyć się ściśle do tego, co mowa tronowa wskazała jako najbliższe zadanie Rady państwa. Byłby to dowód umiarkowania salwujący wszelkie korzyści sytuacyi, i co ważniejsza, krzyżyjący plany tych, którzy w Czechach pokładają ostatnią nadzieję, że przecież znajdą fakt jaki na poparcie swoich oskarżeń i podejrzeń. Kto wie, czy nie braknie nawet prowokacyi w ściśle parlamentarnem tego słowa znaczeniu, którąby obliczona była na wydobycie z czeskich posłów oświadczeń, tchnących wspomnieniami artykułów fundamentalnych.

Że się to nie stanie, na to pierwszą rękojmię daje roztropność polityczna Czechów, których ciężka szkoła tylu i tak przykrych rozczarowań nauczyć musiała umiarkowania i unikania hazardu. Dla polityki hazardowej był czas bardzo na pozór stosowny przed siedmiu laty za hr. Hohenwarta a przecież ostatecznym rezultatem było tylko rozczarowanie. Drugą rękojmię daje łączność klubu czeskiego z innemi klubami prawicy, z których jeden, polski, przyjął na siebie misyę pośredniczącą i łagodzącą sprzeczności. Ta misya polityczna odpowiada tradycyom koła polskiego nietylko z czasów przesileń ugodowych i okupacyjnych, lecz w ogóle z czasów wszystkich przesileń konstytucyjnych.

Umiarkowaniem w pierwszych wystąpieniach Czesi zadadzą ciężką klęskę opozycyi, szukającej tak chciwie przynajmniej pozorów do uzasadnienia swoich śmiesznych alarmów. Kluby opozycyjne bowiem poszły za przykładem zjazdu linckiego, to jest sformułowały ogólnikowe programy, których nie wszystkie ustępy dadzą się pomieścić w programie gabinetu. Po zjeździe linckim opozycya mogła zasłaniać się tem, że rząd nie wyjawił jeszcze swoich dążności a gdy to nastąpi, okaże się niezawodnie przewidywane niebezpieczeństwo dla konstytucyi i liberalizmu. Teraz jednak, po mowie tronowej, nikt już nie pozostaje w wątpliwości co do programu rządowego, teraz śmiało już obwinić można opozycyę, że cała jej kampania, prowadzona przeciw rządowi przed otwarciem Rady państwa, była tylko wynikiem bezsilnej złości za klęski wyborcze. Jedynie Czesi mogliby wydobyć opozycyę z fałszywej sytuacyi, zapominając o umiarkowaniu, wskazanem całą sytuacyą i zalecanem przez wszystkich przyjaciół klubu czeskiego.

KORESPONDENCYE

Paryż, 10 października.

(*B*) Cały interes polityczny obecnej chwili koncentruje się w walce dzienników, wywołanej przez nagłą zmianę frontu *Rep. française*, która od kilku dni tak gorąco gardłuje za sprawą ogólnej amnestyi. Ta istotnie nieprzewidywana wcale postawa organu Gambetty żywo dotknęła członków gabinetu. *Journal des Débats*, którego ściśle stosunki z ministrem skarbu, p. Leonem Say, nie są dla nikogo tajemnicą, oświadcza wyraźnie, że *Rep. française*, ujmując się za deputowanymi pozostałymi w Kaledonii, albo urągającymi rządowi francuskiemu pod zasłoną neutralności Anglii i Szwajcaryi, nie ma innego celu, jak atak przeciw gabinetowi.

„Nie należy się mylić, mówi ten dziennik, pisma, które w tej chwili domagają się ogólnej amnestyi, jakiemikolwiek pozorami pokrywają to żądanie, atakują wprost gabinet. Czy tego same nie widzą, czy też jest to ich rzeczywistym zamiarem, to się pokaże z wytrwałości, jaką zachowają w tej dziwnej strategii. Ale mniejsza o ich intencyę, dość dla nas wykazać same fakta, czyny, postawę przybraną i zajęte stanowiska. Wszystko to aż nadto jest znaczącem i treść całości wymierzoną jest przeciw dzisiejszemu gabinetowi. W każdym razie trzeba, żeby stronnicy ogólnej amnestyi dobrze się w tej sprawie rozpatrzyli i nie łudzili się sami. Nie my to, ale oni zagrażają ruiną republikańskiej jedności w Izbie, bo zacięcie uderzają na nią w łonie samego gabinetu. Polityka rządu jest znaną; świeżo jeszcze p. Waddington jasno ją wyłożył w Radzie departamentu Aisne. Jeśli chcecie być szczerymi, to powiedźcie, że przeciw tej to polityce występujecie."

Wezwanie to zdaje mi się jest aż nadto wyraźne. Jeszcze otwartszym jest równie ministeryalny organ *le National*. „Aż nadto jest widocznem, mówi ten dziennik, że kto oświadcza się wyraźnie za ogólną amnestyą, ten domaga się dymisyi pp. Waddington, Le Royer i ich kolegów, jak i usunięcia p. Andrieux, prefekta policyi, bo niepodobna, aby ci mężowie stanu odwołali formalnie w październiku to, co tak stanowczo powiedzieli przed sześciu miesiącami. Żaden nowy fakt nie tłómaczyłby ani usprawiedliwił tak dziwnej zmiany postawy, boć trudno, żeby apoteozy, jakiemi ultrademagogiczni mowcy i dzienniki skrajnego stronnictwa otaczają przywódców komuny, były dla rządu dostatecznym powodem zaparcia się samego siebie."

Z pamiętnika korepetytora

.....Światło lampy, chociaż przyćmione, często budziło mnie, i nieraz o drugiej lub trzeciej po północy widziałem Michasia pracującego jeszcze. Mała i wątła jego postać, przybrana tylko w bieliznę, schylona była nad książką, a w ciszy nocnej senny, zmęczony głos powtarzał mechanicznie konjugacye greckie lub łacińskie, z tą jednostajnością, z jaką w kościele powtarzają słowa litanii. Na regularną, delikatną jego twarzyczkę występowały rumieńce zmęczenia, a zaczerwienione oczy kleiły się ze snu. Gdym zawołał na niego, by zagasił lampę i udał się spać, chłopiec odpowiadał mi żałośnym głosem:

— Nie umiem jeszcze lekcyi, panie Wawrzynkiewicz.

Odrabiałem z nim przecież wszystkie zadania od czwartej do ósmej, a potem od dziesiątej do dwunastej i sam nie szedłem do łóżka, nimem się przekonał, że umie wszystko i że zadania pisemne były odrobione. Ale doprawdy, tego wszystkiego było za dużo; skończywszy ostatnią lekcyę, chłopiec zapominał pierwszej, a łacina, grecki, starosłowiański i nazwy rozmaitych rossyjskich gubernij wprowadzały biedną jego głowę w taki chaos i gorączkę, że spać nie mógł. Wyłaził wtedy z pod kołdry, zapalał lampę i w koszuli tylko zasiadał na nowo do stolika. Gdym go łajał, wybuchał płaczem. Może powinienem był nie pozwolić, by dziecko męczyło się nad siły, ale cóż miałem robić? musiał przecie wyuczyć się codzień choć jako tako lekcyi, bo inaczej wydalonoby go ze szkół, a Bóg jeden wie, coby to był za cios dla pani Maryi, która po śmierci męża zostawszy z dwojgiem sierót, wszystkie nadzieje złożyła na Michasia.

Położenie było prawie bez wyjścia, bom z drugiej strony widział doskonale, że nadmierne wysilenia umysłowe podkopują zdrowie chłopca i mogą życiu jego zagrozić. Trzeba było przynajmniej wzmacniać go fizycznie, gimnastykować, kazać mu dużo chodzić lub jeździć konno, ale nie było czasu na to. Każdą chwilę potrzebną dla wesołości, zdrowia i życia chłopca zabierały: *uprażnienia*. Rankiem, gdym mu pakował książki do tornistra i gdym widział, jak jego chude ramiona gięły się pod ciężarem tych bizantyjskich tomów, serce mi się poprostu ściskało. Mówiono mi też nieraz, że chłopaka psuję i rozpieszczam, że Michaś widocznie nie dość pracuje, że ma zły akcent w rossyjskim języku i że beczy z lada powodu.

Chory sam jestem na piersi, samotny w świecie i zgryźliwy, więc te wymówki niejedną mi chwilę zatruły. Jaż najlepiej wiedziałem, czy Michaś nie dosyć pracuje! Było to dziecko obdarzone średniemi zdolnościami, ale tak wytrwałe i przy całej słodyczy taką posiadające siłę charakteru, jakiej nie zdarzyło mi się spotkać w żadnym innym chłopcu. Biedny Michaś namiętnie i ślepo był przywiązany do matki, że zaś mu powiedziano, iż matka bardzo jest nieszczęśliwa i chora, i że gdy on będzie się jeszcze źle uczył, to może ją dobić, więc chłopak drżał przed tą myślą i nocami całemi siedział nad książką, byle tylko matki nie zmartwić. Nie mógł powstrzymać płaczu, gdy dostał zły stopień, ale nikomu nie przychodziło do głowy, dlaczego płakał, do jakiej strasznej poczuwał się w takich chwilach odpowiedzialności. Ba! co komu było do tego? Miał złe *udareńje* — i kwita! Ja go nie psułem, ani rozpieszczałem, tylkom go rozumiał lepiej; żem zaś, zamiast łajać dziecko za niepowodzenia, starał się je pocieszać, to już moja rzecz. Sam napracowałem się w życiu niemało, nacierpiałem głodu, nędzy, nie byłem szczęśliwy, nie będę szczęśliwy i — niech tam licho weźmie! nawet już zębów nie ściskam, gdy o tem myślę! nie wierzę, żeby było warto żyć, ale może dlatego właśnie mam prawdziwe współczucie dla każdej biedy.

Ja przynajmniej w wieku Michasia, gdym latał za gołębiami po Starem mieście, miałem swoje czasy zdrowia i wesołości. Kaszel mnie nie męczył; gdym brał w skórę, tom płakał, póki bili; zresztą nie wiedziałem o niczem i nie dbałem o nic. Michaś i tego nawet nie miał. Życie byłoby i jego położyło na kowadło i biło młotem, tyleby był więc wygrał, ileby jako dziecko naśmiał się serdecznie z tego, co dzieci bawi, napłatał figlów i wylatał się na otwartem powietrzu i pod otwartem niebem. Ale dziś dzieje się inaczej; więc zamiast tego, miałem przed sobą dziecko chmurne, idące do szkoły i wracające z niej zgarbione pod ciężarem cyrylskich książek, wysilone, ze zmarszczkami w kątach oczu, tłumiące ustawicznie jakby wybuch płaczu — zatem współczułem mu i chciałem być dla niego ucieczką.

Jestem sam nauczycielem, jakkolwiek prywatnym, i nie wiem, cobym robił na świecie, gdybym jeszcze stracił wiarę w wartość nauki i pożytek, jaki z niej płynie. Myślę tylko poprostu, że nauka nie powinna być tragedyą dla dzieci, a złe lub dobre *udareńje* nie powinno stanowić o losie i całem przyszłem życia maleńkich istot.

Myślę także, że pedagogia lepiej spełnia swe zadanie, gdy dziecko czuje jej rękę prowadzącą je łagodnie, nie zaś nogę przygniatającą mu piersi i depczącą wszystko, co go nauczono czcić i kochać w domu. Takim już jestem obskurantem, że zdania tego pewnie nie zmienię, bo utwierdzam się w niem tem mocniej, ilekroć wspomnę mojego biednego Michasia. Od sześciu lat byłem jego nauczycielem, pierwej jako guwerner, potem, gdy poszedł do szkół, jako korepetytor; miałem więc czas przywiązać się do niego. Zresztą, po co miałbym ukrywać przed sobą samym; był mi drogim, bo był synem droższej dla mnie nad wszystko istoty. Nigdy ona nie wiedziała o tem i nigdy wiedzieć nie będzie; pamiętam, że ja jestem — ot sobie pan Wawrzynkiewicz, prywatny nauczyciel, a do tego człowiek chory — ona zaś córka zamożnego domu szlacheckiego, poprostu pani, na którąbym oczu nie śmiał podnieść. Ale że samotne serce ludzkie, miotane życiem, musi w końcu do czegoś przywrzeć, jak muszla miotana falą, więc moje przywarło do niej. Co ja na to poradzę? a zresztą: co to jej szkodzi? Nie żądam od niej więcej światła niż od słońca, które wiosną ogrzewa moje piersi. Od sześciu lat byłem w jej domu, byłem przy śmierci jej męża, widziałem ją nieszczęśliwą, samą, a zawsze dobrą, cichą, kochającą dzieci, świętą prawie w swem wdowieństwie i cierpieniu, więc.... musiało do tego przyjść. Ale to nie miłość — to raczej moja religia....

Michaś bardzo przypominał matkę. Nieraz gdy podnosił na mnie oczy, zdawało mi się, że patrzę na nią. Były to też same delikatne rysy, toż samo czoło z cieniem padającym od włosów, ten sam łagodny zarys brwi, a szczególniej głos prawie jednakowy. W usposobieniu matki i dziecka była także wspólność, objawiająca się w pewnej skłonności do egzaltacyi uczuć i poglądów. Nale-

Zdawałoby się, że jesteśmy blizcy zupełnego zerwania między oportunistami i dawnym lewym środkiem. Członkowie grupy, której współdziałanie pozwoliło utworzyć republikę. zdają się blizkimi losu, który im ciągle przepowiadano, i wkrótce może ujrzą się zmuszonymi wybierać między przystąpieniem do najskrajniejszego radykalizmu, albo zrzeczeniem się zupełnem politycznego wpływu i istnienia. Na teraz jeszcze zdaje się, że idea oporu przeważa. *Temps* zdając sprawę z wczorajszego posiedzenia rady ministrów powiada: „Z powodu polemiki powstałej między dziennikami w przedmiocie ogólnej amnestyi, gabinet czuł potrzebę zajęcia się tą kwestyą, i jednozgodnie uznał, że kwestya ta powinna pozostać zamkniętą w warunkach, w jakich ją Izby zadecydowały i że należy odeprzeć wszelkie usiłowania wznowienia jej, jakieby mogły objawić się w jednej albo drugiej Izbie.“

Jeżeli tak jest, to nieuniknionem jest blizkie starcie między rozmaitemi grupami większości. Amnestya ogólna będzie dla stronnictwa republikańskiego kwestyą, która może je najniebezpiecznej rozdzielić. Dziś już tytułują reakcyonistami republikanów, który w interesie spokojności Francyi obawiają się tryumfalnego powrotu złowrogich bohaterów komuny. *Rappel* wystąpił wyraźnie z tą nową klasyfikacyą dzienników republikańskich: „Amnestya ogólna, pisze p. Camille Pelletan, przedstawia się jako konieczność, to też dzienniki reakcyi republikańskiej zupełnie tak samo jak reakcya monarchiczna wznawiają dawne jeremiady.“

Na nieszczęście położenie gabinetu nie jest tak silne, jakby się zdawać mogło. Ministrowie dla wzmocnienia swojej popularności, od kilku tygodni przebiegając kraj w różnych kierunkach, przy każdej sposobności nadużywali słowa, a co najgorsza, w duchu zanadto plebiscytarnym, oswajając lud z bardzo niebezpiecznem pojęciem o mięszaniu się bezpośredniem do spraw prawodawczych. Nie wiemy, co o tem myśli senat, ale sądzimy, że nie może być zadowolonym z tego, co się dzieje, i z roli piątego koła u wozu, które mu mianowicie p. Ferry w swojej kampanii ludowej na korzyść 7 artykułu zdaje się chcieć naznaczyć. To wszystko może się źle skończyć dla zbyt hojnych w słowa mowców gabinetowych. Znużony, rozgniewany, że o nim zapomniano, że ministrowie poddają pod głosowanie plebiscytu na ulicach i placach Francyi ustawy, które nie przeszły jeszcze przez drugą Izbę parlamentu, senat bardzo łatwo może rozpocząć od przypomnienia panu Ferry elementarnych zasad katechizmu o wolności sumienia i prawach rodziny, a potem da mu odprawę z której korzystając, minister oświecenia będzie mógł dalej podróżować jako mowca pod gołem niebem, ale już na własny tylko rachunek i ryzyko. tak jak dotąd podróżował na wielką szkodę dobra publicznego.

Rada państwa.

W Izbie deputowanych wniósł deput. Weeber z towarzyszami projekt ustawy przeciw lichwie. Projekt składa się z 12 paragrafów. §. 1 postanawia, że jeżeli dłużnik uzna odsetki ugodzone przy pożyczce za wygórowane, naówczas oznaczenie odsetek ma być poddane orzeczeniu sędziego. Sędzia ma oznaczyć wysokość odsetek z uwzględnieniem stosunków kredytowych i innych specyalnych stosunków pożyczki. Te postanowienia nie mają być zastosowane do firm protokołowanych (§. 5). Ważne postanowienia zawierają §§. 6 i 7 ustawy. Pierwszy z nich jest skierowany przeciw żyrom pozornym, któremi lichwiarze obchodzą ustawę i korzystają z postanowień prawa wekslowego, wydanego w interesie obrotu kupieckiego — drugi zaś paragraf występuje przeciw tym, którzy obchodzą ustawę i tyczy się rozmaitych, najbardziej używanych form lichwy. §. 6 opiewa: Postanowienia artykułu 82 powszechnej ustawy wekslowej, że dłużnik może czynić tylko takie zarzuty, które wypływają z samego prawa wekslowego, albo które przysługują mu bezpośrednio przeciw każdoczesnemu powodowi, tyczą się tylko takich dłużników, którzy mają firmę zaprotokółowaną w rejestrach handlowych i podpisali weksel tą firmą. §. 7 opiewa: Kto przy zawieraniu interesu kredytowego każe sobie dopełnienie zobowiązań przeciwnych niniejszej ustawie przyrzec słowem honoru, przysięgą albo innem podobnem zaklęciem, kto dalej, celem obejścia niniejszej ustawy i celem pokrycia nieusprawiedliwionego przeciążenia dłużnika, zawiera kontrakt pozorny, albo każe sobie nieprawdziwe okoliczności potwierdzić dokumentami, dalej kto na pożyczkę dopiero później udzielić się mającą wnosi już z góry skargę sądową albo wyrabia sobie orzeczenie sądu polubownego — w końcu kto zaskarża albo ściąga pretensyę, o której mu wiadomo, że powstała w jeden z powyżej wyliczonych sposobów, dopuszcza się — jeżeli czyn nie stanowi zbrodni w myśl powszechnej ustawy karnej — wykroczenia lichwy. §. 8 naznacza karę aresztu od 1 miesiąca do 6 miesięcy albo grzywnę w podwójnej aż do 10-krotnej wysokości zamierzonej albo rzeczywiście wyrządzonej szkody. Przy zarobkowem wykonywaniu lichwy można nałożyć karę aż do 2 lat aresztu i wydalić lichwiarza z miejsca zamieszkania i z kraju koronnego. Inne postanowienia tyczą się unieważnienia takich pożyczek, z powodu których nastąpiło zasądzenie, dalej zarządzenie, że w razie karnego dochodzenia z powodu lichwy, musi być zastanowione dalsze postępowanie cywilne, wdrożone celem wywalczenia albo ściągnięcia pretensyi będącej przedmiotem śledztwa.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wybor komunisty Humberta w Paryżu.)

W przededniu wyboru komunisty Humberta do rady municypalnej paryskiej, ogłosił *Journal des Débats* taki artykuł: „Od kilku dni prasa radykalna, zapomniawszy prawie zupełnie o Ludwiku Blanc i o Blanquim, zajmuje się już tylko Humbertem. Pierwsi dwaj są mniej lub więcej wymownymi apostołami całkowitej amnestyi; mówią, mówią nawet wiele, ale Humbert działa; przyjął kandydaturę do rady municypalnej paryskiej w okręgu Javel. Humbert powrócił zaledwie z Numei (w nowej Kaledonii), gdy komitety radykalne dzielnicy Javel nie ofiarowały ale wprost narzuciły mu kandydaturę. Z początku opierał się czy to z tego powodu, że pierwsze doświadczenie, które zrobił u wstępu do życia politycznego, było zbyt gorzkie, czy też dla tego, że w skromności swojej wątpił o zwycięztwie w walce wyborczej. Mimo, że wbrew własnej woli był kandydatem, otrzymał jednak mniej więcej taką samą liczbę głosów jak drugi kandydat Dô i połowę tej liczby, jaką miał Depasse. Wszyscy trzej kandydaci występują ponownie do walki wyborczej w tych samych warunkach, prawdopodobną więc jest rzeczą, że rezultat wyborów będzie taki sam i że Depasse zostanie wybrany znaczną większością głosów. (Został wybrany Humbert; ob. telegram w wczorajszym numerze.) Obawiając się, że nie będą mogli tryumfować nazajutrz po wyborze, postanowili radykaliści tryumfować przed wyborem. Dano im tydzień czasu a oni korzystają z tego. Depasse był zwolennikiem całkowitej amnestyi i niewątpliwie mocno pragnął tego, aby Humbert, biedny człowiek, powrócił z Numei, zdawałoby się więc, że kandydatura jego powinna się podobać nawet najskrajniejszym radykalistom. I z pewnością byłaby się podobała wśród innych okoliczności; *Rappel* bronił nawet z początku jego kandydatury; ale cóż! czyż wygnańcom Nowej Kaledonii nie należy dać kompensaty, na jaką zasługują? Czyż nie powinni być wynagrodzeni za cierpienia, które znosili tak szlachetnie? Czyż nie stworzyli oni republiki z 18 marca? Czyż nie poświęcili dla niej tak wspaniałomyślnie swojej krwi a nawet naszej, wreszcie wszystkiego, czem tylko rozporządzali? Należy ustąpić miejsca tym bohaterom tak długo zapoznawanym! Kolej nasza, republikanów wszystkich odcieni, którzy zostawaliśmy w Francyi przez ostatnie ośm lat, przeszła już. Korzystaliśmy ze skarbu, który nie należał do nas, oddajmy go tym, którzy mają do niego prawo i miejmy się za najszczęśliwszych, jeśli nie zażądają ścisłego rachunku z naszych czynności! Nie przesadzamy zgoła, przeciwnie łagodzimy tylko jeszcze ton, w jakim przemawia prasa demagogiczna. W tych dniach nazwano Thiersa mordercą nad grobem obywatela Grasa, pijaka, ze szpitala Miłosierdzia. Dzienniki rywalizują pod względem gorliwości z mowcami. Prostują historyę powstania republiki: owi „dzielni“ owi „męczennicy“ komuny stworzyli dzisiejsze nasze instytucye. Thiers pragnął monarchii, ale kapitulował przed insurekcyą paryską: oto początek ruchu republikańskiego i liberalnego, którego skutki widzimy dzisiaj! Ci, którzy zmusili Thiersa do kapitulacyi, szczycą się, że nakłonili także p. Gambettę do kapitulacyi, zniewalając *République française* do wystąpienia na korzyść amnestyi; obecnie zaś postanowili zmusić do kapitulacyi ministerstwo, które chce się sprzeciwić tak wielkiemu środkowi naprawy złego. „Obywatele z Javel, wasz wybór złamie rękę ministerstwa!“ Tak należy rozumieć wybór z Javel. Nie idzie tu o interesa municypalne! — „Nie rozumiem się zgoła na nich“, powiada p. Humbert; „byłbym człowiekiem nieuczciwym, gdybym chciał w was wmówić, że jestem *au courant* tych interesów, ale pozwólcie mi powiedzieć sobie: kwestye municypalne są mniej naglące aniżeli kwestye ludzkie! Bruki mogą czekać rok jeden!“ Czy wiecie, co to znaczy? Przy wszystkich wyborach począwszy od najważniejszych a skończywszy na najmniejszych, od tych, które dają wstęp do Izby deputowanych i senatu aż do tych, które wprowadzają do municypalnych, tylko jedna kwestya powinna rozstrzygać, to jest kwestya całkowitej amnestyi, bo też to jest jedyna kwestya, która zasługuje dzisiaj na to, aby się nią zajmować. Rada municypalna paryska nie ma żadnego prawa do zajmowania się tą kwestyą; w naszej konstytucyi politycznej nie powinna ona odgrywać żadnej roli; ale cóż to szkodzi! Kandydatów, którzy się przedstawiają na jej członków, nikt się nie będzie pytał, czy będą umieli spełniać obowiązki, które im powinny przypaść w udziale, lecz czy będą umieli spełniać te, które nie będą połączone z ich stanowiskiem.

Humbert umie tylko bronić amnestyi; byłby „człowiekiem nieuczciwym“, gdyby się do tego nie przyznał. Otóż nie jest człowiekiem nieuczciwym; grzeszy jedynie tem, że wyraża swoje uczucia z żywością, kompromitującą jego kolegów. Za komuny redagował on *Père Duchêne*. Dziennik ten pozostawił po sobie wspomnienia, żenujące nawet Humberta. Dziennik ten pisał 12 kwietnia 1871: „Czyż wkrótce nie zostanie postawiony przed sąd ten... (Chaudey) i czyż nie damy mu uczuć nieco smaku owych sześciofuntowych, któremi nas raczył w swoim czasie?“ Takie proste pytanie wystosował bez wszelkiej złośliwości *Père Duchêne* do swoich czytelników; wiadomo, jaka nastąpiła na nie odpowiedź! Na pewnem zgromadzeniu, które się odbyło wczoraj wieczór, zażądał pewien obywatel od Humberta wyjaśnień pod tym względem. Ten zaś „głosem wyraźnym i gromkim skonstatował najprzód, że na Chaudeyu spełnioną została „egzekucya“ a nie „morderstwo“. Mimo całej „dobitności“ i „gromkości“ głosu Humberta utrzymujemy, że Chaudey został zamordowany i że pierwsza zachęta do tego morderstwa wyszła od *Père Duchêne*. „Pewien dziennik, do którego pisywałem, powiada Humbert dalej, ogłosił artykuł, który zbiegł się z egzekucyą wykonaną na Chaudeyu; oto wszystko“. To „oto wszystko“ godne zaiste podziwienia! Jest to kółeczko ostrogi czerwonej od krwi. „Ale wtenczas, gdy ów artykuł się ukazał, powiada Humbert dalej, rozkaz aresztowania Chaudeya był już wydany przed ośmiu dniami. Skonstatowano więc tylko fakt“. W jakimże żyjemy czasie, jeśli człowiek, chociażby taki, który przybył z drugiej pół kuli ziemskiej, śmie występować z podobnem usprawiedliwieniem? Rozkaz uwięzienia był już wydany przeciw Chaudeyowi! Wiedzieliście o tem? I wybieracie tę chwilę, aby napisać: Czy jest ujęty? Jeśli jest ujęty, to należy go zabić. Artykuł ów jest z 12 kwietnia, Chaudey został aresztowany nazajutrz: wtedy też wiedziano już, co należało z nim zrobić. Dziwi nas tylko, że Humbertowi zdawało się, iż może go uniewinnić fakt, iż rozkaz ujęcia Chaudeya był już wydany wtenczas, gdy dziennik jego żądał śmierci, to jest zamordowania Chaudeya. Kiedy się przyznaje, że nie rozumie się zgoła na interesach municypalnych, naiwność jego może bawić, ale tutaj w tym przypadku jest ohydną. Zdaje się, że Humbert sam to czuł, gdyż zaraz potem zaczyna mu się mieszać w głowie i w dalszym ciągu swojego przemówienia stara się przytoczyć okoliczności łagodzące. Czyż Chaudey nie kazał strzelać na lud? Czyż Chaudey tak samo jak Thiers nie był mordercą? Bezecna parodya słowa, które wypowiedziano w chwili pierwszej zbrodni rewolucyi: „Czyż krew, która popłynęła, była tak czystą?“ Mamy nadzieję, (płonna nadzieja!) że wyborcy Javelu zrozumią ten sposób przemówienia Humberta i jego zwolenników; w każdym razie Francya zrozumie go. „Nie jest to, powiedział pewien mowca, kandydatura lokalna, kandydatura parafialna“ (*candidature de clocher.*) Niech i tak będzie. Ma to być akt „z charakterem ogólno politycznym“; akt ten jest bardzo na czasie. Amnestyowani przybyli do kraju bez wielkiego hałasu i pierwsze dni po ich powrocie upłynęły spokojnie; obecnie jednak widzimy, jaką rolę narzucają radykaliści, przyjaciołom, sługom, współwinowajcom, których im zwrócono. Robią ich kandydatami obowiązkowymi, wpychają ich do klubów a ci nieszczęśliwi, którzy nie znają zgoła sytuacyi, w której obecnie się znajdujemy, którzy nie mają najmniejszego wyobrażenia o tem, w jaki sposób republika powstała i jakiemi środkami może się utrzymać, powtarzają machinalnie bez najmniejszej zmiany swoje dawniejsze deklamacye: Bezrozumność ich obudza najsmutniejsze wspomnienia a krwawemi temi wspomnieniami rzucimy im w twarz. Cóż mogą zrobić ci kandydaci, oni, którzy się ubiegają o głosy wyborców, oni, którzy się wydają za bohaterów? Dzisiaj już usprawiedliwiają najpotworniejsze czyny a jutro polityka przybierze tak gwałtowny charakter, że będą je apoteozowali. Czyż to ma być wstępną czynnością do akcyi, którą chcecie rozpocząć w parlamencie na korzyść całkowitej amnestyi?

żeli oboje do tego rodzaju istot wrażliwych, kochających i szlachetnych, które zdolne są do największych poświęceń, ale które w życiu i w zetknięciu się z jego rzeczywistością mało znajdują szczęścia, dając naprzód więcej niż mogą otrzymać. Ten rodzaj ludzi ginie też teraz i myślę, że jakiś dzisiejszy naturalista mógłby powiedzieć o nich, że z góry są na śmierć skazani, bo przychodzą na świat z wadą serca: poprostu, za dużo kochają.

Rodzina Michasia była kiedyś bardzo zamożna, ale — za dużo kochali — więc rozmaite burze rozwiały fortunę, a to co zostało nie jest wprawdzie nędzą, nie jest nawet ubóstwem — w porównaniu jednak do dawnych czasów: miernością. Michaś był ostatnim z rodziny, to też pani Marya kochała go nietylko jak dziecko własne, ale zarazem jak wszystkie swoje nadzieje na przyszłość. Na nieszczęście, z zaślepieniem zwykłem matkom, widziała w nim niepospolite zdolności. Chłopiec wprawdzie istotnie nie był tępy, a należał do tego rodzaju dzieci, których zdolności z początku średnie, rozwijają się dopiero później razem z siłami fizycznemi i zdrowiem. W innych warunkach, w innym kraju, mógłby był skończyć szkoły, uniwersytet, i stać się pożytecznym pracownikiem na każdem polu. W tych, jakie istniały i istnieją w szkołach rossyjskich dla polskiego dziecka, męczył się tylko — i wiedząc o wysokiem wyobrażeniu, jakie matka miała o nim, wysilał napróżno. Wiele rzeczy na świecie widziały oczy moje, i postanowiłem się niczemu nie dziwić, ale wyznaję, że z trudnością przyszło mi uwierzyć, by mogła istnieć taka plątanina stosunków, w którejby dziecku na złe wyszła siła charakteru, wytrwałość, praca i przywiązanie do matki. Jest coś niezdrowego w takich stosunkach, i gdyby mi słowa mogły zapłacić za żal i gorycz, którą czuję, powiedziałbym razem z Hamletem, że „dziwne rzeczy dzieją się w państwie Duńskiem“.

Pracowałem z Michasiem, jakby od tych stopni, które on za postępy dostawał, moja przyszłość zależała. Bo też obaj z moim drugim chłopcem mieliśmy jeden cel, a to, nie zmartwić jej, pokazać dobrą cenzurę, wywołać uśmiech szczęścia na jej usta. Gdy mu się udało dostać dobry stopień, dziecko przychodziło z klasy rozpromienione i szczęśliwe. Zdawało mi się, że w takich razach Michaś urósł nagle, że się rozkurczał; jego chmurne zwykle oczy śmiały się wówczas tą szczerą dziecinną wesołością i świeciły jak dwa węgielki. Zrzucał natychmiast ze swoich szczupłych pleców tornister przeładowany rossyjskiemi książkami i mrugając na mnie mówił jeszcze w progu:

— Panie Wawrzynkiewicz! mama będzie kontenta! dostałem dziś z geografii.... niech pan zgadnie ile?

A gdym udawał że nie zgaduję, przybiegał do mnie z pyszną miną i zarzuciwszy mi ręce na szyję, mówił niby do ucha, ale bardzo głośno:

— Piątkę! na prawdę piątkę!

Były to dla nas obydwóch szczęśliwe chwile. Wieczorami w takie dnie Michaś rozmarzał się, i wyobrażając sobie, co to będzie, jeżeli dostanie wszystkie stopnie celujące, gwarzył nawpół do mnie, nawpół do siebie:

— Na Boże Narodzenie pojedziemy do Zalesina; śnieg będzie padał, więc pojedziemy sankami. Przyjedziemy w nocy, ale mama będzie na mnie czekała; uściska mnie, ucałuje, a potem spyta o cenzurę. Ja zrobię smutną minę naumyślnie, a tu mama czyta: „celujący, celujący, celujący!“ O, panie Wawrzynkiewicz!...

I biednemu chłopcu łzy stawały w oczach, a ja, zamiast go powstrzymać, sam biegłem za nim zmęczoną wyobraźnią i przypomniałem sobie dom w Zalesinie, jego powagę, spokój, tę wyższą szlachetną istotę, która tam była panią, i szczęście, jakie jej sprawi powrót chłopca z celującemi w cenzurze.

Korzystałem z takich chwil i dawałem Michasiowi nauki, tłómacząc mu, że mamie bardzo chodzi o jego naukę, ale także o zdrowie, że więc powinien nie płakać, gdy go wyprowadzam na przechadzkę, sypiać tyle, ile mu każę i nie upierać się przy nocnem siedzeniu nad książkami. Odbierałem też często listy od pani Maryi, polecające mi, bym czuwał nad zdrowiem dziecka, ale z rozpaczą prawie przekonywałem się codzień, że pogodzić ten system naukowy, jaki u nas panuje, ze zdrowiem—było prawie niepodobieństwem. Gdyby przedmioty wykładane były za trudne, byłbym sobie poradził, cofnąwszy Michasia z klasy drugiej, do której wszedł — do pierwszej — i pani Marya, jako rozumna kobieta zgodziłaby się na to. Ale on doskonale pojmował te niby - przedmioty wykładane, nie o naukę więc chodziło, tylko o czas, jaki zabierały lekcyje i zadania. Na to już nic nie mogłem poradzić i liczyłem jedynie, że gdy święta nadejdą, odpoczynek wypełni te szczerby w zdrowiu dziecka, które czyniła nadmierna praca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czyż takiemi środkami chcecie przeforsować rękę ministerstwa i głosy członków Izb? Dobrze bardzo się cieszymy z tego. Pokażcie się takimi, jakimi jesteście; odsłońcie swoje uczucia, odsłońcie swoje plany. Jeśli po tem wszystkiem Izby uchwalą amnestyą, to będą przynajmniej wiedziały, co czynią. Ale co do tego, jaką będzie ich uchwała, nie żywimy najmniejszej wątpliwości Co Ludwik Blanc robi na południu, to psuje Humbert w Paryżu i z większem prawem aniżeli kiedykolwiek możemy powiedzieć dzisiaj z całą pewnością siebie, że kwestya amnestyi jest już wyczerpaną".

(W interesie pokoju).

Köln. Ztg. ogłasza pod powyższym napisem długi artykuł o obecnej sytuacyi politycznej. Powtarza go prawie w całości organ ks. Bismarcka, *Nord. Allg. Ztg.*, dodając ze swej strony, że przedstawienie sytuacyi europejskiej zostało dokonane przez autora z wielkim talentem, chociaż na niektóre zdania bezwarunkowo zgodzić się nie można. Autor artykułu: *„Für den Frieden"*, wychodzi z założenia, że polityczne dzieje ostatniej dziesiątki lat są nacechowane dwoma wielkiemi wypadkami: wojną z r. 1870|71 i wojną 1877|78, która skończyła się kongresem europejskim. W skutek tego powstały nowotwory, przyszły do skutku nowe ugrupowania państw, a mimo to Europa nie jest jeszcze w stanie normalnym i ciągle jeszcze pokój narodów zakłóca mniemanie, że rzecz nie jest załatwioną i że nowe wojny są w perspektywie. Ale stulecie nasze miało już dość zapasów wojennych i zmęczona Europa pragnie mieć pokój. Autor przechodzi następnie do rozbioru pojedyńczych państw europejskich i konstatuje przedewszystkiem pokojową tendencyę niemieckiej polityki, tudzież pokojowe usposobienie Niemców. Co się tyczy Francyi, przyznaje autor, że istnieją tam prądy wojenne; żaden rząd francuski nie ośmieliłby się powiedzieć, że przyjmuje bezwarunkowo sytuacyę stworzoną przez traktat pokojowy z r. 1871. Niemcy zaś oswoiły się z myślą, że wygaśnięcie nienawiści we Francyi, jest tylko kwestyą czasu. Skonstatowawszy następnie usposobienie pokojowe panujące w Austryi, przechodzi autor do Rossyi i pisze: „W samej tylko Rossyi nie przedstawiają się rzeczy tak gładko, jak w środkowej i zachodniej Europie. Ogół narodu rossyjskiego jest niezawodnie pokojowo usposobiony i bardzo niechętnie przyjąłby na siebie ofiary, jakie pociąga za sobą długa wojna. Spostrzegliśmy to już podczas wojny z Turcyą.... Ale niestety, ani wielki, pokojowo usposobiony ogół narodu rossyjskiego, ani zamożne konserwatywne stronnictwo tamtejsze nie wywierają w tej chwili żadnego wpływu na decyzye rządu." Autor omawia następnie znaną już postawę dziennikarstwa rossyjskiego w ostatnich czasach i przestrzega przed nieszczęściem, jakie może powstać w skutek takich podżegań. „Systematycznie pracuje panslawistyczne dziennikarstwo nad tem, ażeby całą zagranicę usposobić źle przeciw Rossyi. Insynuacye, oszczerstwa, przekręcanie faktów, groźby, sypią się jak z rogu obfitości; każdy środek jest dobry dla tych dzienników. Kollekcya panslawistycznych podżegań przeciw Anglii i Austryi z ostatnich lat, byłaby okazała i stanowiłaby straszną lekturę. Szowinistyczne dziennikarstwo rossyjskie prześcignęło samo siebie w tej mierze. Bombastyczny liryzm uchodziłby u wszystkich wykształconych narodów poza granicami Rossyi za chwast literacki, gdyby można zapomnieć o tem, że ten chwast rozkrzewia się w milionach serc rossyjskich łatwo przystępnych dla wszystkiego, co ma związek z obaleniem istniejącego porządku. Francyę traktuje dziennikarstwo rossyjskie nieco łagodniej, ale nie dobrze. Jest jeszcze dość słowiańskich organów, ujadających na Francyę i wciągających ją do ogólnego sprzysiężenia, jakie ich zdaniem, gotuje się w całej Europie przeciw dzisiejszej Rossyi. Niemcy nareszcie, od lat 50 najwierniejszy i jedyny pewny przyjaciel Rossyi, były od czasu kongresu tak często i tak namiętnie oskarżane, iż są największym wrogiem Rossyi, że *ogół* narodu rossyjskiego, który nie ma sposobności przekonać się o prawdziwym stanie rzeczy, wierzy teraz istotnie, że ma największego wroga w Niemcach."

Następnie dotyka autor niemiecko-rossyjskich stosunków za czasów wojny krymskiej i polskiego powstania, tudzież podczas wojen 1866 i 1870. O stanowisku Rossyi podczas wojny niemiecko francuskiej, pisze autor: „Nie należy zapominać, że przyjaźna dla Niemców neutralność cara Aleksandra, podczas wojny niemiecko-francuskiej, leżała w interesie samej Rossyi. Rossya, dzięki zwycięstwom niemieckim, mogła podrzeć traktat czarnomorski, czego nie byłaby mogła uczynić, gdyby Niemcy były przegrały kampanię, bo w takim razie można było spodziewać się zwycięskiej francusko austryackiej koalicyi na Szląsku i w Poznańskiem, której, pod żadnym warunkiem nie byłaby w stanie oprzeć się. Rossya prowadziła faktycznie jedną z najłatwiejszych i najtańszych wojen: przeciw Polakom, popisując się przed światem swojemi sympatyami ku Niemcom. Niemcy nie popisywały się taką sympatyą, gdy podczas ostatniej wojny wschodniej neutralnem zachowaniem się przechyliły szalę zwycięstwa na stronę Rossyi. Niemcy nie walczyły wprawdzie podczas tej wojny z bronią w ręku po stronie Rossyi, ale też aż do tej granicy uczyniły wszystko co mogli, ażeby spłacić Rossyi dług wdzięczności."

„Europa, pisze autor dalej, potrzebuje pokoju i chce mieć pokój. W tej mierze zgadzają się najzupełniej Niemcy, Austrya i Anglia. Francya prowadziłaby wojnę tylko pod warunkami, które na razie nie mogą się ziścić; z powodu tych warunków trzeba więc i Francyę uważać za państwo pokojowo usposobione. Rossya potrzebuje tak samo pokoju jak i inne mocarstwa środkowej i zachodniej Europy. Jej kredyt, publiczny barometr jej zasobów, stoi o wiele niżej niż kredyt Anglii, Francyi i Niemiec. Ale stosunki, panujące obecnie w państwie rossyjskiem, zagrażają utrzymaniu pokoju. Dla ochrony Europy, a zarazem także w interesie samej Rossyi, potrzeba silnego wału ochronnego dla pokoju, na podstawie stosunków stworzonych na kongresie r. 1878 przez całą Europę, potrzeba tedy sojuszu odpornego, dość silnego, aby stłumić w zarodku wszelkie plany zmierzające do zaburzenia spokoju. Liga dążąca do odparcia niebezpieczeństwa, grożącego pokojowi, nie da się pomyśleć bez udziału Niemiec. Każdy sojusz narodów, z któregoby wykluczono Niemcy, musiałby w krótkim czasie wywołać reakcyę pojedyńczych interesów. Geograficzne położenie Niemiec i ich potęga czynią z nich środkowy punkt i punkt ciężkości politycznego systemu, którego celem ostatecznym jest utrzymanie europejskiego pokoju."

Autor mówi dalej o najnowszem zbliżeniu się Niemiec do Austryi-Węgier i tak pisze: „Niemcy miały potrójny własny interes, który zmusił je do złączenia się z Austryą Najpierw chodziło im o utrzymanie Austryi na stanowisku potężnego czynnika europejskiej równowagi; powtóre chodziło im o to, ażeby w razie zaczepek ze strony Francyi i Rossyi mieć punkt oparcia, a nareszcie zależało Niemcom na tem, ażeby Austrya nie połączyła się z Francyą albo z Rossyą. Sojusz z Niemcami chroni Austryę przed słowiańskiemi i włoskiemi mrzonkami anneksyjnemi, sojusz z Austryą chroni Niemcy przed napadem rossyjskim albo francuskim. Niemcy i Austrya połączone razem mają dość siły, aby nie potrzebowały obawiać się zaczepki z zewnątrz. Ani rossyjski ani francuski rząd nie odważyłby się krzewić idei wojny przeciw tym zjednoczonym potęgom, Anglia zaś przyłączyłaby się bardzo chętnie do tego sojuszu, który stawia tamę rossyjskim planom zaborczym. Rossya, która w sojuszu odpornym między Niemcami a Austryą, upatruje na razie wielką dla siebie niedogodność, przyjdzie może z czasem do przekonania, że ten sojusz został faktycznie zawarty w jej interesie. Przyjdzie ona do przekonania, że swą polityką zaborczą szkodzi najwięcej sama sobie i że powinna być wdzięczną mocarstwom, które przeszkodziły jej w dalszem kultywowaniu takiej polityki, nie naruszając w niczem dotychczasowych jej posiadłości. W Petersburgu utrzymuje się jeszcze zdanie, że z Warszawy można zaatakować czy to Niemcy, czy Austryę. Ale Polska przestaje być pozycyą zaczepną od chwili, w której Niemcy zawarły sojusz z Austryą. To zapatrywanie powinniby sobie jak najrychlej przyswoić generałowie rossyjscy a car uzna niezawodnie jego trafność. Należy także przypuścić, że Rossya nie zaburzy pokoju, skoro przekona się, że znajdzie Niemcy i Austryę w jednym obozie na wypadek, gdyby chciała zaatakować jedno lub drugie z powyższych mocarstw. Na każdy zaś przypadek nie ma Rossya prawa uskarżać się na alians odporny między Niemcami a Austryą i obawiać się tego aliansu. Wszakże alians taki, w formie związku niemieckiego, istniał przez pół wieku a przecież nie uważała go Rossya za groźny. Ani jedno ani drugie cesarstwo nie miałoby nic do zyskania w razie wojny z Rossyą. Taka wojna mogłaby mieć na celu chyba tylko odparcie ataku. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie dalszemu utrzymywaniu przyjacielskich stosunków między Niemcami a Rossyą, gdyby zaś Rossya nie chciała podać ręki do zgody, musiałaby sama przypisać sobie winę dalszych następstw. Także trójcesarskie przymierze nie musi koniecznie być zerwanem z powodu ściślejszego sojuszu między Niemcami a Austryą; przeciwnie, zyskałoby ono jeszcze więcej na znaczeniu, gdyby car, podobnie jak dwaj inni monarchowie, chciał się przyłączyć do niego z zamiarami pokojowemi.

W polityce nie można prowadzić i żądać dowodów matematycznych; wszystko polega na rachunku prawdopodobieństwa. A takiem prawdopodobieństwem jest także i to, że sojusz między Niemcami a Austrya jest silną gwarancyą utrzymania europejskiego pokoju. Sojusz ten chroni Niemcy przeciw Rossyi i Francyi a Austryę przeciw Rossyi i Włochom. Odporny sojusz między Niemcami a Austryą nie zagraża żadnemu państwu europejskiemu. Każda inna koalicya stwarza niebezpieczeństwo i wywołuje potrzebę utworzenia przeciwnych grup, może więc doprowadzić pośrednio do zerwania pokoju. Rossya w sojuszu z Francyą niepokoi Niemcy i Austryę. Sojusz Rossyi z Austryą, albo Francyi z Austryą, zagraża Niemcom. Francya w sojuszu z jakiemkolwiek innem mocarstwem miałaby nierównie więcej interesu wywołać wojnę między Rossyą a Niemcami, niż ją zażegnać. Sojusz Niemiec z Rossyą, jaki istniał rzeczywiście długie lata, bez spisanego traktatu, nie mógłby dzisiaj być zawartym wobec zaborczej polityki rossyjskiej, bo wywołałby obawy w Austryi, Anglii i Francyi i zmusiłby te mocarstwa do zawarcia sojuszu między sobą, a wobec takiego sojuszu mogłaby Rossya w każdej chwili porzucić Niemcy i byłyby one całkiem izolowane.

Sojusz Austryi z Niemcami, którego cel pokojowy nie ulega najmniejszej kwestyi, nie wywoła wcale nieprzyjaźnego ugrupowania reszty mocarstw, lecz przeciwnie zmusi inne mocarstwa do przystąpienia do związku a głównie zmusi do tego Anglię. Niemcy i Austrya-Węgry, połączone ze sobą silnie, utworzą w centrum Europy punkt krystalizacyjny ligi pokojowej dość silnej do odparcia wszelkich zamachów i zapobieżenia zaburzeniom pokoju".

KRONIKA

— **JW. p. Zaleski,** c. k. wiceprezydent Namiestnictwa, wyjechał na kilka dni do Wiednia.

— **Wydział krajowy** na przedstawienie tutejszej reprezentacyi miejskiej nadał przeznaczone dla synów mieszczan lwowskich stypendya z fundacyi ś. p. Samuela Głowińskiego, a mianowicie stypendyum o rocznych 210 zł., uczniowi wydziału lekarskiego w Krakowie, Henrykowi Tadeuszowi Halskiemu, zaś stypendyum o rocznych 157 zł. 50 ct., uczniowi 4 klasy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Waleryanowi Frankowskiemu.

— **Program wieczorku** na cześć J. I. Kraszewskiego, który się odbędzie dnia 15 b. m. w auli gmachu politechniki, pod artystycznem kierownictwem p. Henryka Jareckiego: 1. Przemówienie przewodniczącego towarzystwa „Bratniej pomocy" słuchaczów politechniki. 2. Chopina *Romans* i *Polonez* odegra p. Douillet. 3. Deklamacya: p. Wechsler. 4. Jareckiego Arya z *Hugona*, odspiewają p. Myszuga i p. Toth. 5. Wieniawskiego *Legenda*, odegra na skrzypcach p. Gluziński. 6. Moniuszki Polonez z *Halki* odspiewa p. Toth. 7. Deklamacya: p. Gordziewicz. 8. Liszta „Rapsodya węgierska" odegra p. Douillet. 9. Jareckiego „Pieśń o ziemi naszej" W. Pola, odspiewa kwartet solowy. 10. Zakończenie obchodu. Początek o pół do 7 wieczorem.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w wrześniu roku bieżącego 192.058 listów prywatnych niepoleconych między temi było 4285 do adresatów w miejscu; 62.897 kart korespondencyjnych; 15.221 posyłek pod opaską; 6.233 posyłek z próbkami; 176.445 egzemplarzy gazet; 58.844 listów urzędowych; 36.425 listów poleconych; 7.348 przekazów na kwotę 405.082 zł. w. a.; 35.459 posyłek wartościowych, między temi 9.229 za pobraniem w kwocie 90.947 zł.; ogółem 584.930 posyłek, zatem o 7.838 mniej niż w wrześniu 1878 r. Nadeszło zaś do Lwowa: 136.072 listów prywatnych niepoleconych (między temi 4.285 do adresatów miejscowych); 44.585 kart korespondencyjnych; 30.007 posyłek pod opaską; 6.609 posyłek z próbkami; 26.941 egzemplarzy gazet; 41.266 listów urzędowych; 31.459 listów poleconych; 14.285 przekazów na kwotę 223.450 zł. w. a.; 26.611 posyłek wartościowych (między temi 1.687 za pobraniem w kwocie 26.048 zł. w. a.) Ogółem 357.825 posyłek, zatem 5.871 więcej niż w wrześniu roku zeszłego.

+ **Les fêtes de Cracovie,** pod tym tytułem podaje paryzki *Figaro* dość obszerny list z Krakowa, opisujący bardzo sympatycznie uroczystość otwarcia Sukiennic i jubileuszu Kraszewskiego. Z dzienników francuskich, które odbieramy, dziwnym trafem jedyny *Figaro* zdobył się na sprawozdanie z wspaniałych festynów krakowskich, podczas gdy w innych nierównie poważniejszych pismach paryzkich spotykaliśmy zaledwie króciutkie wzmianki pełne fałszów i niedorzeczności.

— **Opera amerykańska.** Dla sztuki amerykańskiej dzień 25 września 1879 roku pozostanie pamiętnym na zawsze. W dniu tym w nowojorskiej *Academy of Music* odbyła się pierwsza reprezentacya pierwszej opery, napisanej na ziemi amerykańskiej. Tytuł tej opery *Sleepy Hollow*, a autorem jej jest naturalizowany w ojczyznie Franklina Czech, p. Maksymilian Maretzek. Libreto opery osnute jest na tle stosunków amerykańskich. Nie wiadomo jeszcze, jak się ta pierwsza *original american opera* podobała słuchaczom.

— **Rodzina Bonapartych** znowu utraciła jednego z swych członków. W Rzymie dnia 8 b. m. zakończyła życie księżna Karolina Bonaparte, córka Lucyana.

— **Trzęsienie ziemi** w Belgradzie, o którem doniósł w sobotę telegram, o tym samym czasie dnia 10 b. m. czuć się dało także w Baziaszu.

— **Pocztylion morderca.** Wózkiem pocztowym jechał w zeszłym tygodniu pewien mieszkaniec z Warpaloty na Węgrzech, który wiózł przy sobie zebrane na budowę kościoła pieniądze. Pod lasem inotańskim pocztylion rzucił się na podróżnego, skaleczył go ciężko i zrabował mu 160 zł. w gotówce, dwa dukaty i zegarek. Zostawiwszy swą ofiarę żyjącą jeszcze na drodze, morderca, który liczy zaledwie 18 lat, powrócił do Inoty i rozgłosił tam, że rozbójnicy napadli na pocztę i zamordowali podróżnego, a on sam ledwie z życiem uszedł. Tymczasem śmiertelnie pokaleczony podróżny, kiedy go znaleziono, miał jeszcze tyle sił, że opowiedział prawdziwy przebieg zajścia, w skutek czego uwięziono pocztyliona.

— **Sprawcy kradzieży** 35.000 rubli i kosztowności u rabina w Mohylewie podolskim, jak donosi urzędowa depesza gubernatora podolskiego, zostali wyśledzeni. Trzech z nich schwytano już w Odessie. Znaleziono przy nich sumę 23.000 rubli, oraz skradzione srebra.

— **Pożar** zniszczył dnia 8 b. m. w Ufie, w Rossyi, 40 domów, a pomiędzy niemi gmach sądu okręgowego, którego budowa jeszcze nie była ukończoną.

— **O skandalicznym wypadku** otrzymało *Now. Wrem.* z Odessy następujące doniesienie: W zeszłym tygodniu zginęła trzynastoletnia panienka, córka bogatych, do najwyższej arystokracyi należących rodziców, z dwudziestoletnim stangretem. Dopiero piątego dnia odszukano czułą parę w chwili jej przyjazdu do Kiszeniewa. Pannę przybraną po chłopsku zwrócono nieszczęśliwym rodzicom, a uwodziciel osadzony został w więzieniu.

— **Wypadki na morzu.** Według angielskiego biura morskiego *Veritas* zatonęło w zeszłym tygodniu 24 okrętów' rozmaitych flag, czyli od 1 stycznia b. r. 1208 (o 116 więcej niż w tym samym czasie w roku zeszłym).

— **Powstanie komunistów** w Kolumbii, o którem doniósł był przed tygodniem telegram, według dziennika *Panama Star and Herald* miało przebieg następujący: W Bucaramugua, stolicy prowincyi kolumbijskiej Santander, dnia 9 września komuniści podnieśli zbrojny rokosz. Przez cztery dni rokoszanie byli panami miasta, plądrując przez cały ten czas magazyny kupieckie, przy czem dwóch kupców niemieckich zamordowali, a konsula niemieckiego ranili. W końcu pokonani zostali przez wojska rządowe, które kilku z nich zabiły, a kilku pojmały. Przywódzca rokoszan jednak zdołał umknąć.

— **Z teatru wojny** pomiędzy republikami południowo amerykańskiemi otrzymały dzienniki angielskie opisy wydarzeń, które poprzedziły zniszczenie floty peruwiańskiej przez Chilejczyków. Obie strony wojujące jeszcze we wrześniu zbroiły się z całą energią do dalszych zapasów, sprowadzając z Europy zarówno jak z północnej Ameryki broń i amunicyę. W Panamie stało wiele okrętów z kontrabandą wojenną, deklarowaną to jako „syrup winslows sooting" to jako „słonina" i t. p. niewinne artykułu handlu. Towarzystwo żeglugi parowej na Spokojnym Oceanie nie przyjmuje wprawdzie podejrzanych towarów, mimo to ustrzedz się nie można transportu przesyłek z nabojami, torpedami i t. p. Podróżni na okrętach wiozących takie przedmioty znajdują się nieustannie w niebezpieczeństwie życia ponieważ majtkowie obchodzą się z fałszywie deklarowanemi przesyłkami tak, jak gdyby one w rzeczy samej zawierały syrup lub słoninę, przez co łatwo zdarzyć się może wielkie nieszczęście. — Dnia 28 sierpnia peruwiański statek „szydłowy" *Huascar*, który mocno już dał się był we znaki Chilejczykom, (ci ostatni jak wiadomo z telegramów zdobyli go już w bitwie morskiej) bombardował chilejskie miasto Antofagastę. W bitwie morskiej, jaka się wskutek tego wywiązała pomiędzy *Huascarem* a chilejskim statkiem *Abtao* miał miejsce następujący epizod. Kapitan peruwiańskiego okrętu kazał wypuścić przeciw nieprzyjacielskiemu statkowi sprowadzoną świeżo z Angli łódź torpedową. Łódź ta zrazu płynęła w należytym kierunku, później jednak, jak się zdaje w skutek wadliwego mehanizmu, obróciła się nagle i pędzić zaczęła prosto na samegoż *Huascara*. W tej chwili największego niebezpieczeństwa młody oficer peruwiański, Diaz Conseco, rzucił się z pokładu w morze, dosięgnął szczęśliwie piekielnej machiny pływającej i odwrócił ją od *Huaskara*, kiedy już katastrofa zdawała się nieuniknioną.

— **Indyanie,** według depeszy z Nowego Jorku, uderzyli dnia 5 b. m. na wojska

rządowa, zostające pod dowództwem generała Merrita, zostali jednak odparci. Telegram dodaje że gubernator Stanu Colorado energiczne czyni zabiegi dla ubezpieczenia losu białych osadników, którzy wszędzie domagają się broni i opieki wojskowej. Naczelnik Indyan plemienia Utah nieustannie pracuje nad przywróceniem pokoju.

Notatki literacko-artystyczne.

(+) **W Zakładzie Ossolińskich** odbyło się wczoraj uroczyste doroczne posiedzenie. Z odczytanego na niem sprawozdania wyjmujemy najważniejsze daty: Wśród zwykłych bieżących czynności dokończono w tym roku rozpoczętej w poprzednim reorganizacyi czytelni górnej, przeznaczonej dla młodzieży, zaopatrując obficie działy: beletrystyczno-literacki, szkolny i naukowy. Zapobiegając temu, aby publikacye drobne a jednak nie pozbawione znaczenia czy to historycznego, literackiego lub choćby bibliograficznego, jak odezwy, wiersze ulotne, plakaty ważniejszej treści, odosobnione nie ginęły w ogromie biblioteki, gdzie trudnoby je było odszukać — sporządzono dla nich osobne teki. W pierwszej z nich znajdują się podobne zabytki z przeszłego wieku, jak mowy, proklamacye, uniwersały, pisemka polemiczne i t. p.; druga obejmuje pierwszą połowę XIX. wieku, ze szczególnem uwzględnieniem lat 1809 i 1848; trzecia odnosi się do trzeciej ćwierci naszego stulecia (1850—1875), czwarta rozpoczyna się od r. 1875.

Druk katalogu rękopisów, nad którym od dwóch lat pracuje dyrekcya, już się rozpoczął; z innych wydawnictw Zakładowych niebawem opuści prasę „Spis nazw miejscowych polskich w Prusach zachodnich, wschodnich i na Pomorzu, z dodaniem przezwisk niemieckich". Cenna ta praca zapełni dotkliwą szczerbę w naszej literaturze, a rękojmią gruntowności wydawnictwa jest samo imię autora, zaszczytnie znanego ze sumienności w badaniach dr. W. Kętrzyńskiego, który dlatego zdołał pokonać liczne trudności, jakie mu się w ciągu pracy nasuwały, że pochodząc z Prus, czerpał wprost z ust ludu nieznane zkądinąd nazwy i dopełniał je materyałem, znalezionym w dokumentach i innych starych zabytkach rękopiśmiennych.

Zakład nietylko utrzymywał dawniej zawarte stosunki z instytucyami naukowemi kraju i zagranicy, ale nadto zawiązywał nowe, jak n. p. z Akademią umiejętności i Towarzystwem królewskiem w Stokholmie, dla ogłaszania rękopisów, odnoszących się do historyi Skandynawii, z uniwersytetami: dorpackim, kijowskim i moskiewskim, oraz z towarzystwami rossyjskiemi: miłośników, starodawnego piśmiennictwa rossyjskiego w Petersburgu i starodawnej sztuki rossyjskiej w Moskwie, od których otrzymał w zamian cenne i wspaniałe wydawnictwa — nie mniej ze zbiorami książąt Czartoryskich w Krakowie, z których otrzymuje dla swych czytelników druki i manuskrypta.

W ciągu roku odbywały się w Zakładzie zwykle skontra książek a nadto map. Kuratorya ustanowiła nowe, ósme już z kolei stypendyum. Dary płynęły w tym roku obficiej, niż w poprzednich; sam dar Ksawerego hr. Branickiego mieści sześćset dzieł. Dzięki tym darom i zakupnom inwentarz drukowanych unikatów doszedł do liczby 74.165 dubletów do 5,000 atlasów i map 1074, rękopisów do 2745, rycin do 22.512. Przybyło więc unikatów 1880, dzieł do dubletów 508, rękopisów 168, rycin 681. Inne działy powiększyły się również mniej lub więcej.

Ruch naukowy w Zakładzie był nadzwyczajnie ożywiony. W pracowni naukowej wydano 1994 czytelnikom 1265 rękopisów, 5979 dzieł, 13.204 tomów; o 474 osób, 555 rękopisów, 1197 dzieł, 3144 tomów więcej, niż w poprzednim roku i w ogóle nierównie więcej, niż kiedykolwiek.

W czytelni górnej przez 185 dni było 10.857 czytających. Pozwolenie wypożyczania książek do domu otrzymało 223 osób, wypożyczono do domu 5484 dzieł w 8137 tomach, 1080 dzieł i 1384 tomów więcej, niż w roku poprzednim. Z pomiędzy rękopiśmiennych źródeł wypożyczono 79 manuskryptów, 26 autografów, 10 dokumentów. Muzeum zwiedziło równocześnie 2465 osób, a więc 92 więcej, niż w roku ubiegłym; studyowało w niem 330 a więc 92 więcej, niż poprzednio. Muzeum otrzymało również wiele pięknych darów, wzbogaciło się gabinetem rycin.

Dochody Zakładu wynosiły 34.674 ct., a ponieważ rozchody doszły tylko do cyfry 31.567 zł., przeto zaoszczędzono znowu 3.097 zł. w. a. Powodem wzrostu kapitału obrotowego była komisowa wyprzedaż książek szkolnych, otrzymanych od dyrekcyi nakładowej w Wiedniu.

Po odczytaniu sprawozdania miał p. Klemens Kantecki, urzędnik Zakładu, odczyt o w. podsk. koron. Ossolińskim. Praca ta, obfitująca w nowe szczegóły a ujęta w formę staranną i powabną, zajęła żywo słuchaczy.

Chybione miliony amerykańskie.

W r. 1834, gdy część wychodźców z Królestwa Polskiego została wysłaną do Ameryki staraniem rządu austryackiego, ludność Stanów Zjednoczonych zajmowała się żywo polskiemi sprawami. Wspomnienia Puławskiego i Kościuszki tkwiły świeżej w jej pamięci niż w dniu dzisiejszym, bohaterstwo ostatniej walki jednało ogólną sympatyę dla jej niedobitków, a przybycie 235 Polaków do New-Jorku dało powód do urzędowego okazania tego współczucia, w sposób, którego przebieg wyjaśnia dziełko wydane w r. 1837 w Filadelfii, przez dr. Karola Krajczera, jednego z wspomnionych przybyszów. Książka ta nosi tytuł *The Poles in the United States of America* — tytuł łudzący mówiącc nawiasem, gdyż oprócz ostatnich czterech stronic poświęconych sprawie znajdujących się w Ameryce wychodźców z r 1831 zawiera ona tylko treściową historyę narodów słowiańskich, tudzież dzieje Rzeczypospolitej Polskiej i powstań przeciw panowaniu rossyjskiemu. Dziełko to stało się rzadkością bibliograficzną, a spotkawszy się z niem w naszych poszukiwaniach za urzędowemi dokumentami tyczącemi się pierwszych przybyszów polskich do Ameryki, powtarzamy zawarty w nim memoryał Polaków, jakoteż akt kongresu amerykańskiego w odpowiedzi na ten memoryał, gdyż te dokumenta posiadają naszem zdaniem pewną wartość dla przyszłego historyka polskich osad w nowym świecie — rzeczy dziś już mającej znaczenie narodowe, a przy nieustannej powodzi emigracyjnej z Wielkopolski, której żadne odezwy patryotyczne powstrzymać nie mogą wobec smutnego położenia ekonomicznego tamtejszego ludu, przybierającej coraz większe i bardziej interesujące rozmiary.

Charakter osad polsko-amerykańskich jest przeważnie rolniczy, z powodu zamiłowania polskiego ludu w uprawie roli. To zamiłowanie było podzielane przez pierwszy zastęp polskich, politycznych pielgrzymów, co wylądowawszy w Ameryce musiał się oglądać za środkami utrzymania. Jeszcze podczas żmudnej żeglugi ułożyła ta gromadka program sformowania rolniczej kolonii polskiej i wybrała komitet, któryby się porozumiał z władzami tudzież z osobami prywatnemi gwoli urzeczywistnienia owej myśli. Pierwszym krokiem tego komitetu po wylądowaniu było wysłanie do Wasbingtonu trzech delegatów z następującym memoryałem:

„Niżej podpisani Polacy, wybrani przez 235 ziomków, wysadzonych na to gościnne wybrzeże, ośmielają się zwrócić do Waszego wysokiego zebrania o taką pomoc, do jakiej ludzie w naszem położeniu czują się uprawnionymi. Jak długo posiadaliśmy kraj, który wolno nam było własnym nazywać, walczyliśmy uparcie za jego niepodległość, aż przeważające siły Rossyi zmusiły nas do szukania przytułku w austryackich i pruskich prowincyach, gdzieśmy żądali wolnego przejazdu do Francyi. W kwietniu roku przeszłego dano nam do wyboru, albo do Rossyi powrócić, albo też wsiąść na okręt płynący do Stanów Zjednoczonych, z których rządem zawarto układ o udzielenie nam protekcyi i pomocy. Kochając wolność i swobodne ustawy przyjęliśmy alternatywę życia między wolnem ludem, chociaż czyniąc taki wybór, wyrzekaliśmy się wszelkiej nadziei mieszkania w kraju naszej miłości, naszych zwyczajów, naszych praw, naszej mowy. Przybywszy do Tryestu, wsiedliśmy na dwie austryackie fregaty, a po żegludze trwającej 4 miesiące i dni 10 wylądowaliśmy w New-Jorku, w tych Stanach Zjednoczonych, gdzie się znajdujemy w nader krytycznem położeniu, nie znając ani języka, ani zwyczajów krajowych i będąc ogołoceni z wszelkich rzeczy, okrom środków na kilkudniowe utrzymanie. Chociaż jesteśmy pielgrzymami w w obczyźnie, którym nic nie zostało nad smutne wspomnionia przeszłości i gorzkie nadzieje przyszłości, pragniemy wieść życie korzystnej pracy, stać się użytecznymi członkami kraju, co nas adoptował. Gdy opatrzność w swej niedociekłej mądrości pozbawiła nas kraju rodzinnego, pragniemy ugrupować drugą Polskę w Stanach Zjednoczonych, w którejby nasi rodacy, niezwalczeni synowie kraju kołotanego przeciwnością, mogli się skupiać i żyć szczęśliwie. W tym celu prosimy uniżenie Wasze wysokie zebranie o darowiznę ziemi pod takiemi warunkami które by nam pozwoliły żyć z owoców pracy, zbierać naokoło nas rodaków przybywających na te brzegi, stać się użytecznymi narodowi Stanów Zjednoczonych, tudzież o taką pomoc i wsparcie, jakie sami słusznem uznacie, a Wasi suplikanci będą wiecznie, jak im przystoi, modlić się za Was [1])".

[1]) Zwykła formułka na suplikach do władzy prawodawczej lub wykonawczej w Anglii oraz w Stanach Zjednoczonych.

Petycyę tę datowaną w Nowym-Jorku dnia 9 kwietnia 1834 podpisali: Ludwik Banczakiewicz, Marcin Rosinkiewicz, dr. Karol Krajczer, Jan Rychlicki, Fel. Gwinczewski, Józef Kossowski, Jan Hiż, Lud. Jerzykowicz, Wojciech Konarzewski.

Skutkiem tego memoryału tudzież zabiegów ze strony amerykańskich filantropów, między którymi słynny nowelista Fenimore Cooper celował gorliwością, kongres uchwalił akt następujący:

Akt nadania ziemi pewnym wygnańcom z Polski.

1) Postanawia się przez Senat tudzież Izbę reprezentantów Stanów Zjednoczonych amerykańskich, zebranych w kongresie, że niniejszem nadaje się Ludwikowi Banczakiewiczowi oraz jego towarzyszom, 235 wygnańcom z Polski, wysłanym do Zjednoczonych Stanów, trzydzieści sześć sekcyj ziemi [2]), które to sekcye mają oni wybrać dla siebie pod kierunkiem Sekretarza Skarbu [3]) w jakichkolwiek trzech okręgach gminnych (*townships*) przeznaczonych do wymiaru, już to w stanie Illinois, już w terytoryum Michigan.

II) I postanawiamy dalej, iż jest obowiązkiem sekretarza skarbu otrzymać autentyczny spis owych 235 polskich wygnańców, oraz kazać zachować ten spis w biurze komisarza Jeneralnego Urzędu Ziemskiego.

III) I postanawiamy dalej, że natychmiast po wymierzeniu owych 36 sekcyj ziemi w sposób określony w pierwszej sekcyi niniejszego aktu, Sekretarz Skarbu winien je rozdzielić w równych działach pomiędzy owych 235 Polaków, drogą losowania, w sposób przepisany przez tegoż Sekretarza.

IV) I postanawiamy dalej: że każdy z owych obdarzonych będzie uprawnionym do objęcia w posiadanie działu ziemi jemu wyznaczonego, a po upływie lat 10 każdy z tych obdarzonych będzie miał prawo do patentu, czyniącego go wiecznym właścicielem ziemi w jego posiadaniu, pod warunkiem atoli, ażeby ci obdarzeni mieszkali bez przerwy lat dziesięć w okręgach gminnych przeznaczonych dla nich, tudzież uprawiali 1 *acre* z każdych 500 akrów w swem posiadaniu. Obdarzeni mogą też otrzymać swoje patenty przed upływem lat 10, jeżeli złożą w biurze Sekretarza Skarbu dowody rezydencyi na gruncie wyznaczonym dla nich, tudzież uprawy tego gruntu, jak też zapłacą minimalną prawem ustanowioną cenę za każdy *akre* tego gruntu w odpowiednim urzędzie ziemskim, ale nie otrzymają ich w żaden inny sposób.

Potwierdzam d. 30 czerwca 1879

Jędrzej Jackson.

Dla wyjaśnienia urzędowych wyrazów 4 ustępu powyższego aktu dodajemy, iż podług niej polscy wygnańcy mieli prawo do swych patentów (czyli wiecznego dziedzictwa owej darowizny) lub bezpłatnie, po 10-letniej rezydencyi na swej ziemi, lub też przed upływem wymienionych lat, płacąc po $1^{1}/_{4}$ dolarze za każdy *acre* objęty w posiadanie, gdyż taką była ówczesna, minimalna cena dziewiczej rządowej ziemi na zachodzie amerykańskim. Komitet polski wybrał okolicę nad rzeką Rock River w Illinois, na przyszłą kolonię swych rodaków, a przeznaczone na ten cel 36 sekcyj, czyli 20·040 akrów zostały wymierzone w zimie 1835 do 1836. Kraj nad Rock River należy teraz do najpiękniejszej części stanu, zwanego ogrodem zachodu, przeciętego licznemi kolejami, pełnego miast, ludnego do tego stopnia, że każdy *acre* gruntu nad Rock River sprzedaje się najmniej po 100 dolarów. Słusznie więc rzec wolno, że przybysze polscy, co nie skorzystali z hojności kongresu, stracili posiadłość reprezentującą w naszych czasach miliony dollarów.

Wiadomo, że brak przedsiębiorczości był jedną z przyczyn, która przeszkodziła polskim pielgrzymom w udaniu się na wyznaczone im dalekie preryе. Autor wymienionej książki składa jednak całą winę tego zawodu na niejakiego Alberta Gallatina, prezesa komitetu przyjaciół Polski w New Jorku, tudzież dr. S. G. Howe, sekretarza podobnego komitetu w Bostonie. Ci panowie ukradli lub strwonili składki dobroczynnych Amerykanów, przeznaczone na zapomogę dla polskich kolonistów i nigdy z nich nie zdali rachunku, a nasi wygnańcy nie mając funduszu na zabudowanie i zagospodarowanie dziewiczej preryi, nie byli wstanie skorzystać z łaski kongresu. Trzy petycye Polaków do kongresu i zabiegi komitetu nie zdały się na nic. Powyższy akt pozostał czczą literą, a niegodziwość dwu osób pozbawiła pielgrzymów tak pięknego daru, którym wspaniałomyślny rząd chciał odpłacić zasługi polskich bohaterów w wojnie o niepodległość amerykańską.

Sygurd Wiśniowski.

[2]) Sekcya mierzy kwadratową milę angielską, czyli 640 akrów — około 500 morgów.
[3]) Minister finansów.

OSTATNIA POCZTA

Ostatni biuletyn o przebiegu choroby JCW. Arcyksięcia Fryderyka z dnia 13 bm. opiewa według *Czasu*:

Polepszenie stanu zdrowia JCW. Arcyksięcia Fryderyka trwa ciągle. Gorączka ustała. Dr. Standhartner; dr. Jordan; dr. Danek.

Wybór komunisty Humberta do rady municypalnej paryskiej jest wypadkiem wychodzącym daleko po za obręb lokalnego znaczenia. Jest to fakt, który może być postawiony na równi z wyborem Blanquiego w Bordeaux, o tyle nawet donioślejszy od niego, o ile „obywatel" Humbert był bliższym komuny. Człowiek, którego wyborcy dzielnicy paryskiej obdarzyli swem zaufaniem, był jednym z głównych, redaktorów pisma *Père Duchêne*, najsprośniejszego organu komuny paryskiej, który jawnie wzywał i zachęcał do mordów i rzezi i popychał pospólstwo paryskie do tych ohydnych zbrodni, które wieczną hańbą okryły komunę i demagogię paryską; „*Frère et ami*" osławionego Vermescha, on to był autorem owego bryganckiego dowcipu o „sześciofuntowych śliwkach" (*les pruneaux de six livres*), które należy dać skosztować generałowi Chaudeyowi. Frazes ten był wyrokiem śmierci dla nieszczęśliwego generała, którego zamordowano nazajutrz po zjawieniu się tego artykułu w *Père Duchêne*. Ludność dzielnicy Javel, obdarzając takiego człowieka swem zaufaniem, zsolidaryzowała się jawnie nie już z zasadą ale ze zbrodniami komuny. Wyborem Humberta złożyła ona swe polityczne *credo*. Ideałem pewnej części ludności politycznej jest więc zawsze jeszcze komuna w swej najohydniejszej postaci, komuna mordująca bezbronnych zakładników, paląca Tuillerye, *Hôtel de ville*, pałac finansów. Wybór Humberta rehabilituje, uprawnia, sankcyonuje, wszystkie te zbrodnie. *Per ardua ad astra!* Z Numei do Rady miejskiej, z Rady miejskiej do Izby deputowanych. Mniemamy, że akt ten da do myślenia rządowi. Może mu przypomnie epizod podobny z r. 1873, walkę wyborczą między Rémusatem i Barodetem, która skończyła się zwycięstwem tego ostatniego a w następstwie pociągnęła za sobą upadek Thiersa. Okoliczności są podobne, tylko sytuacya daleko więcej akcentowana, bo komuna ze stadyum walki zaczyna wchodzić w stadyum tryumfu!

Wczoraj wieczór otrzymaliśmy telegram z Londynu, według którego generał Roberts obsadził w sobotę cytadelę kabulską Balahissar. Jest to wiadomość oparta na depeszy prywatnej *Daily News*, można ją jednakowoż uważać za autentyczną. Opanowanie cytadeli oddaje Anglikom w ręce stolicę Afganistanu. Zabrali oni Afganom całą artyleryę, 110 dział ogółem — ktoby się był spodziewał takiej siły obronnej! Regularne pułki afgańskie zostały rozgromione, teraz nastąpiła chwila odwetu za zbrodnię popełnioną na poselstwie angielskiem. Jakiego rodzaju będzie ta kara, niewiadomo dotąd; niektóre dzienniki angielskie wołają: *Carthaginem esse delendam!* — wiarołomny Kabul należy zrównać z ziemią a stolicę kraju przenieść do Dżellalabadu albo Kandaharu, bliżej granicy Indyj. Aneksyi Afganistanu nawet najbardziej szowinistyczne dzienniki nie doradzają Anglii. Mówią, że po przykładnem ukaraniu winowajców, dość będzie ograniczyć się na kilkuletniej okupacyi kraju. Rząd podziela to zdanie, jak to wypływa z oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Crossa, który w mowie swej w Leigh mianej 11 b. m. podniósł z naciskiem, że Anglia nie życzy sobie mieszać się stale w wewnętrzne sprawy Afganistanu, chce tylko wykluczyć ztamtąd stanowczo wpływy rossyjskie. Wicekról Indyj zwołać ma niezadługo do Delhi wielką radę książąt indyjskich, na której oznajmi im zamiary cesarzowej względem Afganistanu.

Porta zawiadomiła swych gubernatorów, że zdecydowaną jest pociągnąć swych chrześciańskich poddanych do pełnienia służby wojskowej. Jest to ważny krok na drodze równouprawnienia wszystkich wyznań w państwie ottomańskiem.

Posiedzenia skupczyny serbskiej odbywały się dotąd zawsze w Belgradzie albo w Kragujewaczu. Na radzie ministeryalnej dnia 9 b. m. ks. Milan i Alimpicz przemawiali za zwołaniem jej i w tym roku do Belgradu. Przeważyło jednak zdanie Risticza, ażeby ją tym razem zwołać do Niżu. Korespondenci dzienników wiedeńskich domyślają się, że głównym powodem do obrania Niżu na miejsce tegorocznych posiedzeń skupczyny jest chęć usunięcia jej narad z pod kontroli akredytowanych w Bel-

gradzie reprezentantów dyplomatycznych i przebywających tamże korespondentów różnych dzienników. Między wnioskami rządowemi, jakie skupczynie w czasie tegorocznej kadencyi przedłożonemi zostaną, wymienia *Politische Correspondenz* wniosek do ustawy o wybudowaniu kolei żelaznej z Niżu przez Wranię do Uskubu. Poseł serbski w Konstantynopolu ma zostać upoważnionym do zawarcia w tej mierze z Portą międzynarodowej konwencyi.

Chiny i Japonia gotują się na seryo do wojny. Grupa wysp Liukin na wschodnio-chińskiem morzu była już od dłuższego czasu przedmiotem dyplomatycznych rokowań pomiędzy obydwoma mocarstwami a Japonia chce za każdą cenę anektować ten szereg wysp położony na wschód od Nankinu. Chiny zdają się zaś na pewne liczyć na poparcie Rossyi a jedyną nadzieję uniknięcia wojny budzi jeszcze pokojowo usposobione ministerstwo, które w ostatnich tygodniach dostało się do steru w Japonii. Obecnie oba państwa zbroją się bardzo gorliwie na morzu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13go października. Stronnictwo wiernokonstytucyjne zgodziło się na wybór Coroniniego prezydentem Izby, Kliera pierwszym a Vidulicha drugim wice-prezydentem.

Między komitetem 13 stronnictwa wiernokonstytucyjnego, a biurami innych klubów stanęła umowa, że stronnictwo wiernokonstytucyjne ma wybrać 6 sekretarzy i 1 kwestora, a inne kluby także 6 sekretarzy i 1 kwestora. — Co do komisyi adresowej kluby zgodziły się, że na 24 członków oba główne stronnictwa Izby wybiorą z grona swego po 9. Wybór 6 dalszych członków pozostawiony zostanie decyzyi większości.

Klub czeski zgodził się na wybór Coroniniego prezydentem, dr. Smolki pierwszym a Goedla drugim wice-prezydentem.

Konstantynopol, 13 października. Gubernator Saloniki otrzymać miał polecenie, aby dał satysfakcyę rossyjskiemu konsulowi za wyrządzoną mu zniewagę. Aresztowany przez policyę za udział w znieważeniu konsula były urzędnik chrześciański znikł bez śladu. Reprezentanci mocarstw mieli z tego powodu wystąpić z przedstawieniami u Porty.

Londyn, 13 października. *Standard* podaje telegram bez daty i wskazania miejscowości z doniesieniem, że kawalerya angielska wkroczyła do Kabulu i zabrała tam 72 dział. Powstańcy wysadzili przedtem prochownię w powietrze i opuścili fort przed nadejściem kawaleryi. Opór powstańców złamany.

Wiedeń, 14 październ. (*Tel. pr.*) Grupy prawicy uchwaliły głosować na dr. Smolkę i br. Goedel, jako wiceprezydentów Izby. Wybór hr. Coronini na prezydenta będzie jednogłośny.

Komissya adresowa Izby Panów wybrała dr. Hasnera na sprawozdawcę i poleciła mu, aby przedłożył projekt adresu do końca bieżącego tygodnia. Na posiedzeniu obecni byli hr. Taaffe i dr. Stremayr.

Paryż. 14 października. Do *Temps* telegrafują z Berlina, że zjazd ks. Gorczakowa z ks. Bismarckiem nastąpi w pierwszych dniach listopada.

Salonika, 14 października. Zatarg z rossyjskim konsulem został załatwiony. Konsul zgłosił się sam do *walego* i zaproponował przyjaźne załatwienie sprawy, co też akceptowano.

Ateny, 14 października. Komunduros przedłożył królowi rezultat wyborów. Nowa Izba liczyć będzie 85 ministeryalnych członków, a 130 opozycyonistów. Gabinet będzie więc musiał ustąpić.

Wiedeń, 13 października. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono 2420 sztuk; między temi galicyjskich 1121, węgierskich 1177 i niemieckich 122. Na środę zapowiedziano spęd 1153 zagranicznych wołów kontumacyjnych. Mimo że spęd wynosił o 294 sztuk więcej. niż w ubiegłym tygodniu, obrót był żwawy, a mała zniżka tylko wyjątkowo zachodziła. Sprzedano wszystkie woły. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie tuczone 54—57 zł., za węgierskie 53 do 56·50 zł., za niemieckie 55—57 zł., za woły z pastwiska galicyjskie 50.50—52 zł., za krowy 50 do 53 zł., za buhaje 49.50—51 zł.

Telegrafowany kurs wiedeński.

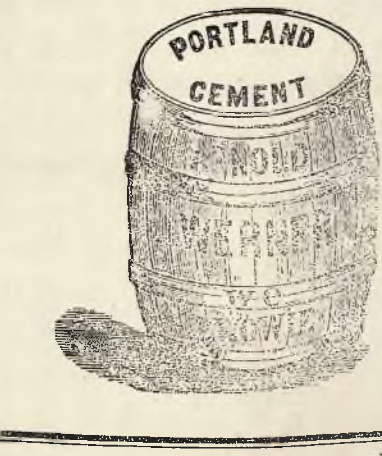
Wiedeń, 11 października 1879, godzina 2 min. 16. Losy kredytowe 167·75 Węg. akcye kredyt. 255·75. Akcye anglo-austr. 136·— Akcye banku Union 93·90. Akcye kolei Karola Ludwika 241·75, Akcye kolei północnej 227·50, Akcye kolei południowej 81·—, Akcye kolei Alföld 136·75, Akcye kolei Elżbiety 172·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 137·25. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 128·50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 75·60, Galic. oblig. indemn. 94·—, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 106·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·10, Rubel papierowy 1·25·10. Wiedeńskie losy 113 — Węgierskie losy 104·50. Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·30 Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 11 października, godzina 5 minut 38. Akcye kredytowe 266·80. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika 241·75, południowa —·—, Renta pap. 68.50, Rubel papierowy —·— Gal. listy zastawne 97.— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·40, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·32½. Usposob. —

Wiedeń, d. 13 października, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 267·40, Anglo austr. 136·50, Akcye banku Union 94·40, Kolej Kar. Ludw. 241·75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·32—, Rubel papierow. 1·25½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 11 października. Wiedeń: pszenica 12·50 do —·—, żyto zł. 9 — do 10.—, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 33·25 do 33·50; Buda-Peszt; pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 13·65 do 14·75, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 230·—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 52.70; Olej rzepakowy 54·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·—; Olej rzepakowy 80·—, Spirytus —.—, Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—, Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.



Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 733.78mm. Psychrometr suchy 8.6°C. Psychrometr wilgotny 8.0°C. Prężność pary 7.7mm. Wilgoć 92% Zachmużenie 10. Wiatr NW2. Ozon 7

Temperatura powietrza 6.9°R.

Barometr nad poziom morza 758.78mm.

Barometr gwałtownie opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 października 1879.

Hotel George,a

Pp. W. Barański z Wiednia. H. Gulkowski z Rudy. W. Wojciechowski z Wielopola. M. Zaszczyński z Kamieńca podolskiego. L. Kohn z Pesztu A. Holländer z Unghvaru.

Hotel Langa

Pp. K. Hampel z Wiednia. T. Czuma z Jarosławia. A Semp z Przemyśla. R. Steindl z Przemyśla. L. Moser z Wiednia. W. Hedenigg z Wiednia. M. Kritschke z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. A. Aulich z Przewoziec. S. Suffczyński z Łuczyc. K. Wysocki z Ostobuża.

Hotel Warszawski.

Pp. E. Grzybowski z Warszawy. S. Wysoczański z Laszek.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Chmielowski z Drohobycza. J. Maygier z Liska.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. hr. Kalinowski do Kniesiołowa. M. hr. Komarnicki do Horpina. A. hr. Olizar do Brodów. B. hr. Pruszyński do Brodów. Dr. K. Żywicki do Tarnopola. W. Bogdański do Żurawicy. J. Jasiński do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odPowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 października 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	50	243	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	136	25	138	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	265	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	—	—
2. Listy zastaw. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	92	—	93	—
„ „ „ 4 pr. „	85	70	86	70
„ „ „ 5 pr. okręzowe	92	—	93	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	75	97	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	2	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	93	85	94	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 o 6 pro. w. a.	95	50	97	50
5. Losy Miasta Krakowa	8	50	20	—
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	49	5	58
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	66
Rubel rossyjski srebrny	1	56	1	66
„ „ papierowy		24½		26½
100 marek niemieckich	57	70	58	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 9 października 1879

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67 95	68.10
luty-sierpień	68 —	68.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.30	69.45
kwiecień-październik	69.30	69.45
Losy z roku 1854 po 250 zł.	121 —	121.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	125.75	126.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.50	129.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	157.25	157 75
„ „ 1864 po 50 „	156.50	157.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144. —	144.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.65	80.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103 75
Bukowiny	92.—	93 —
Galicyi	94.—	94.50
Niższej Austryi	104.75	105 25
Siedmiogrodu	86 50	87.—
Węgier	89 70	90 60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł emit. zł. 120	133 20	133 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	264.30	264.60
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	800.—	805. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. ban. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—. —	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	589 —	590. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł mk.	172 75	173 25
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północnej kolei po 1000 zł m. k.	2258. —	2263 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	240.50	240.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	137 —	137.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	263,75	264 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.75	82 25
1. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	111 25	111.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 75	92 50
„ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	91.75	92 50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	97.10	97.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	99.75	100.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	101 —	102 —
„ „ po 5 proct.	95 —	96.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. s.	78.50	78.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.50	79.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104 75	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102 75	103 25
„ „ „ II emisyi	101 —	101 50
„ „ „ III	100 25	100.75
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.40	84.60
z r. 1867	86 25	86 75
z r. 1868	80.—	80.50
z r. 1872	76. —	76.50
Węg. zach. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76.30	76.60
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	167 75	168.25
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103.50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19 25	19.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.25	38.75
Palffego po 40 zł. m. k.	35.75	36 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.50	18
Salma po 40 zł. m. k.	48.—	48.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	40 50	41 25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119. —	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.—	31 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 —	30 50

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.05	117 40
Paryż za 100 fr.	46.30	46 35

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5 57.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.59 —	5.60.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31 50	9 32.—
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 13 października 1879.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	70
„ „ w srebrze	69	70
Renta w złocie	81	70
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	839	—
„ „ kredytowego	267	30
Londyn	117	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	32
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	90

Dziennik Urzędowy.

(6866 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10736. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi, sprzedaje w sprawie Josla Habera przeciw Zofii Ołeksiuk o 70 zł. w. a. realność dłużniczą ciała tabularnego nie stanowiącą w Rakowczyku pod l. 82, położoną, przy trzech terminach tj. w dniach 11 listopada, i 27 listopada, i 16 grudnia 1879, każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 240 zł. w. a. zakład 24 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania, mogą być w tu sąd. registraturze przejrzane.

Z c. k. md. sądu powiatowego
Kołomyja 29 sierpnia 1879.

(6867 1—3) **Edykt.**

L. 9786. Odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 30 lipca 1879 l. 4752 czyni się wiadomem, iż realność Abrahama Schiffmana przedmiotem licytacyi będąca leży w Jarosławiu na przedmieściu Leżajskim l. rep. 641, 642, 643 i 644, a trzeci termin licytacyi jest na 31 grudnia 1879 wyznaczony, w którym to dniu gdyby realność na terminach wyznaczonych za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną nie była, ułożenie ułatwiających warunków nastąpi.

C. k. sąd powiatowy
Jarosław 7 października 1879.

(6882 1—3) **Edykt.**

L. 11395. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Zofię Dzierzanowską z życia i miejsca pobytu nieznaną że Teofila Karnicka przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 8 października 1879, l. 11395 zadość uczyniono.

Oraz postanowił sąd dla tej pozwanej kuratora w osobie p. adwokata Dra Skórskiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 8 października 1879.

(6888 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6839. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Katarzynie Fediowi i Annie Tyro w kwocie 200 zł. w dniach 14 listopada, 19 grudnia 1879, i 23 stycznia 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. $^{2}/_{100}$ w Pietnicach położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 400 zł. a zakładem 40 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 25 września 1879.

(6884 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3180. C. k. sąd powiatowy rozpisuje w sprawie Josla Willnera przeciw Michałowi Januszczakowi o 91 zł. w. a. z pn. publiczną sprzedaż realności nr. konsk. 35. w Kuźminie ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach dnia 26 listopada, 31 grudnia 1879, i 28 stycznia 1880, o godzinie 10, w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w trzecim i niżej ceny.

Cena wywołania 235 zł. w. a. Zakład 24 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze.

Bircza 17 września 1879.

(6885 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6629. C. k. Sąd pow. w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. przeciw Fediowi Seńkowi, Feduni i Nastuni Bandura w kwocie 250 zł. w dniach 14go listopada 19 grudnia 1879 i 23 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano przeprowadzoną będzie w kancelaryi tutejszego sądu przymusowa sprzedaż realnosci pod l. 52 w Łopusznicy położonej z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. po prawomocności aktu licytacyjnego ma być cała cena kupna złożoną.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 15 września 1879.

(6842 1—3) **Edykt.**

L. 26103. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Abrahama Leinzeiga w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowem ustanawia się p. c. k. Sędziego powiatowego Juliusza Jopke a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dra Grudzińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Myszkowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 16 października 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 3go grudnia 1879 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. Sądzie powiatowym w Chrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 30 stycznia 1880 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują. winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 2 października 1879.

(6900 1—3) **Edykt.**

L. 47178. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Karola Reicharda, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że do rozprawy w celu zawarcia ugody przymusowej w sprawie konkursowej Mendla Ziona, termin na 29 października 1879 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został, i że wezwanie na termin doręczone ustanowionemu równocześnie dla nieobecnego kuratorowi adwokatowi Dr. Sokalowi.

Lwów dnia 11 października 1879.

(6872 1—3) **Edykt.**

L. 1906. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt włość. 95 złr. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Antoniego Feneyk własnej w Łodynie położonej pod l. k. 45 ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 29 października, 26 listopada i 17 grudnia 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 200 złr. w. a.

Zakład wynosi 20 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy
Ustrzyki dnia 25 sierpnia 1879.

(6883 1—3) **Edykt.**

L. 18269. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 1500 złr. w. a. z p. n. na rzecz Juliana Roguskiego odbędzie dnia 17 października, 14 listopada, i 12 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż sumy 4000 złr. w. a. na dobrach Strusów z przyl. jak dom 231 pag. 16 n. 372 on. na rzecz Juliusza Krotochwil hipotekowanej.

Cena wywołania, poniżej której suma ta na pierwszych dwóch terminach sprzedana nie będzie, 4000 złr.

Wadyum 400 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 21 maja 1879 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata Dra. Schmidta a p. adwokata Dra Maxa zastępcą tegoż.

Tarnopol dnia 9 września 1879.

(6891 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6342. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włość. przeciw Senkowi Sawczakowi w kwocie 392 złr. w dniach 14 listopada, 19 grudnia 1879 i 23 stycznia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 10 w Starzawie położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 800 złr., a zakładem 80 złr. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 25 września 1879.

(6895 1—3) L. 39617

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonej przez gminy byłego powiatu Radymieńskiego, o rocznych 55 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O takowe ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego, do szkół wyższych uczęszczają.

Pierwszeństwo mają synowie włościan.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne, tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półrocza szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stebnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wiel. Ks. Krakowskiego
We Lwowie dnia 8 października 1879.

(6898 1—3) L. 39700.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Andrzeja Żałchockiego po 105 złr. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczającej do szkół publicznych w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Stypendysta tej fundacyi winien nauki swoje odbyć w kraju i niemoże równocześnie pobierać wsparcia z jakiejkolwiek innej fundacyi publicznej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wiel. Ks. Krakowskiego
We Lwowie dnia 7 października 1879.

(6890 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6841. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włość. przeciw Jackowi Klepakowi w kwocie 392 złr. w dniach 14 listopada, 19 grudnia 1879 i 23 stycznia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 74/39 w Starzawie położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 700 złr. a zakładem 70 złr. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tus. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 25 września 1879.

(6850 1—3) **Edykt.**

L. 10073. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, iż Lina Perls zmarł dnia 1 marca 1872 w Krystynopolu bez ostatniej woli rozporządzenia; do spadku po tymże powołany jest między innymi wnuk jego Jojna Perls, z miejsca pobytu niewiadomy, wzywa się przeto Jojnę Perls, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od poniżej wyrażonego dnia zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie do przyjęcia spadku, inaczej bowiem spadek zostałby przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Filipowskim dla niego ustanowionym.

Sokal dnia 1 sierpnia 1879.

(6896 1—3) L. 39701.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. dr. Adama Morawskiego, o rocznych 65 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół ludowych, którzy przynajmniej pierwszą klasę z postępem bardzo dobrym ukończyli; nadane stypendyum jednak pobierać może stypendysta aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego
we Lwowie dnia 7 października 1879.

(6879 1—3) L. 14239.

Protokołowanie firmy.

Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy zarządził wpisać w rejestr spółek handlowych firmę „Leon Koffler i spółka" do pędzenia gorzelni w Zazulińcach, którą firmę Leon Koffler podpisuje.

Tarnopol dnia 30 września 1879.

(6881 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2717. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje niniejszem do wiadomości, że na żądanie Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie na zaspokojenie sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 254 zł. 14 ct w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach to jest dnia 20 listopada dnia 18 grudnia 1879 i dnia 22 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 6 wyk. hip. 154 w Małej wsi dłużnika Jana Kani własnej w powiecie Wielickim leżącej.

Cena wywołania wynosi 1750 zł. w. a.

Wadyum 175 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Wieliczka d. 29 września 1879.

(6828) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen v. 28 u. 29 September 1879, Z. 22520, 22350 und 22351, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Svetlo" Nr. 24 vom 24 September 1879 wegen des Artikels „O odstavci tretim" bis . . „s Moravou" nach § 65 a St. G., dann wegen des Artikels „Patri mu to" nach § 63 St. G.;

„Slovanske listy" Nr. 40 vom 16 September 1879 wegen des Artikels „O odstavci tretim" bis . . „s Moravou" nach § 65 a St. G.;

„Arbeiterfreund" Nr. 18 vom 25 September 1879 wegen der Artikel „Was wir können" und „Die Rückkehr der begnadigten Communards" nach § 305 St. G., dann wegen des Artikels „Im Kampfe um's Recht" nach § 302 St. G.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28 September 1879 Z. 22222, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Rec, kterou mel general Jezovitu na tajnem snemu v Rime dne 1 cervna 1846 ku shromazdenym Jezovitum s Liguriánum. Verlag des J. S. Cada. Druck von Gerhard und August Mohrmann in Prag 1879" nach § 302 St. G. verboten.

(6868 1—3) **Edykt.**

L. 4106. W tutejszym sądzie wniosła pod dniem 3 września 1879 l. 4106 Marya z Palegów Lepionta pozew przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Kus o oddanie połowy gospodarstwa pod nr. 96 w Nienadówce, dla pozwanego tutejszy sąd kuratorem c. k. notaryusza Kiernika w Sokołowie ustanowił i termin do rozprawy ustnej na 15 grudnia 1879 o godzinie 9 rano wyznaczył, wzywa się zatem Wojciecha Kusa aby ustanowionemu kuratorowi swoje dowody do obrony służące przed terminem podał, lub w miejsce ustanowionego kuratora innego sądowi przedstawił.

Z c. k. sądu powiatowego
Sokołów dnia 11 września 1879.

(6863 1—3) **Edykt.**

L. 14671. W sprawie egzekucyjnej Oyasza Gottlieba przeciw Józefowi Feller o 3000 zł. uzupełnia się edykt do l. 9939 co do przedmiotu sprzedaży i że się dozwala przymusowej sprzedaży od sumy 9000 złr. a. w. dla Józefa Fellera na dobrach Koniuszki nanowskie zahipotekowanej, należących 12 pr. odsetek za czas od 2 czerwca 1877 do 15 listopada 1877, i po odstąpieniu 2029 złr. 57 ct. w. a. z powyższego kapitału, resztującej sumy 6970 złr. 43 ct. w. a. z 12 pr. odsetkami od 16 listopada 1877 bieżącemi.

C. k. Sąd obwodowy
Sambor dnia 7 października 1879.

(6853 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.** L. 15396.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież wina i moszczu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1go stycznia do końca grudnia 1880 lub też do końca grudnia 1881 lub 1882 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w dniach niżej oznaczonych publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum winne być wniesione najdalej do 21go października 1879 do godziny 2 po południu do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	podatek od mięsa wedle kl. III	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od godziny 9tej z rana do 2giej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie dnia:
			od mięsa		od wina		
			zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Gręda z 9 miejscowościami	„	60	50	—	—	22 października 1879
2	Bóbrka z 39 miejscowościami	„	1768	—	—	—	„
3	Żurawno z 37 miejscowościami	„	3202	—	—	—	„
4	Kulików z 33 miejscowościami	„	2070	—	—	—	„
5	Mosty wielkie z 27 miejscowościami	„	1260	—	—	—	„
6	Szczerzec miasto	wina	—	—	96	66	23 października 1879
7	Gródek miasto z Vorderbergiem	„	—	—	492	—	„
8	Rozdół miasto	„	—	—	100	—	„
9	Mikołajów ad Żydaczów 14 miejscowośc.	„	—	—	61	24	„
10	Żurawno miasto	„	—	—	56	—	„
11	Jaryczów nowy miasto	„	—	—	12	—	„
12	Winniki ad Lwów wieś	„	—	—	37	50	„
13	Lubień wielki wieś	„	—	—	6	—	„
14	Janów ad Gròdek miasteczko	„	—	—	24	—	„
15	Weissenberg (Białogóra wieś ad Gródek	„	—	—	6	—	„
16	Kiernica (Krynica) ad Gródek wieś	„	„	—	7	—	„

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Lwów dnia 8 października 1879.

(6837 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2623. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Dawida Wernera przeciwko Stanisławowi Dąbrowskiemu i Antoniemu Pietrzyckiemu wywalczonej w kwocie 1600 zł. w. a z pn. i kary konwencyonalnej w kwocie 200 zł. egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 58 w Bukowsku położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych będącej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 23go października 1879, jako na pierwszym na dniu 20 listopada 1879, jako na drugim a w dniu 18go grudnia 1879, jako na trzecim terminie, zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie, i że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej jednakże tylko natenczas i to za taką cenę sprzedaną zostanie, która wszystkim na tej realności zabezpieczonym długom wyrówna; na wypadek, gdyby taka cena nie mogła być uzyskaną, więc do ułożenia warunków mniej uciążliwych termin na dzień 18 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu się wyznacza.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności w kwocie 9807 zł. 6 cnt. w. a.

Wadyum 10% w gotówce lub w papierach wartościowych, bezpieczeństwo pupilarne mających.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, wolno każdemu chęć kupienia mającemu w tusądowej registraturze przejrzeć.

Bukowsko dnia 30 sierpnia 1879.

(6846 2—3) **Edykt.**

L. 1806. C. k. sąd powiatowy w Krynicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Walentyka, że Anna Jedynak wniosła przeciwko niemu pozew o zapłacenie 135 zł. i że do przestrzegania jego praw kuratorem pan Teodor Mochnacki z Mochnaczki niżnej zamianowany został.

Krynica 7 września 1879.

(6834 2—3) **Edykt.**

L. 3800 Dnia 4go listopada, 9go grudnia 1879, i 27go stycznia 1880, o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 300 zł w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności Franciszka Kargula pod l. k. 36 w Okocimie położonej wykazem hipotecznym 36 objętej.

Cena szacunkowa 550 zł. w. a.

Wadyum 55 zł. Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko dnia 22 sierpnia 1879.

(6838 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 759. C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Glasa w kwocie resztującej 88 zł. w. a. z pn. z większej sumy 142 zł. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Oleksy Harasika w Hrypinie pod nr. 111 położonej, w tut. c. k. sądzie powiatowym w trzech terminach a to: na dniu 31go października, na dniu 5 grudnia 1879, i na dniu 21 stycznia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano się odbędzie.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. c. k. sądzie powiatowym.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka str. 29 maja 1879.

(6835 2—3) **Edykt.**

L. 4138 Dnia 28 października, 2 grudnia 1879 i 20 stycznia 1880 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 300 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Augustyna Krakowskiego i nieobjętej masy spadkowej Katarzyny Krakowskiej pod lk. 155 w Okocimie położonej, wykazem hipotecznym 155 objętej.

Cena szacunkowa 600 złr. w. a.

Wadyum 60 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko dnia 22 sierpnia 1879.

(6857 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10560. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany orzeka w sprawie egzekucyjnej Franciszki Krasowkiej i Leona Hryhorczuka przeciw Ilkowi Pańczuk pto 78 zł. i 10 złr. w. a. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą pod l. k. 24 w Chlebiczynie leśnym położoną przy trzech terminach licytacyjnych tj. dnia 30 października, 21 listopada i 4 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza wynosi 200 złr. aw. Zakład 20 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Rascha kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 26 sierpnia 1879.

(6844 2—3) **Edykt.**

L. 101. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. po strąceniu kwoty umorzonej 56 złr. 12 ct. w. a przymusową sprzedaż realności pod n: 64/24 w Budzyniu a względnie w rolach miejskich Krakowieckich położonej, dłużnika Hrynka Pony własnej, ciała tabularnego nie mającej w dniu 24 października, 24 listopada i 23 grudnia 1879 zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 400 złr. w. a. zakład 40 złr. w. a.

Resztę warunków i akt opisania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 14 stycznia 1879.

(6847 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3397. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do wiadomości, że dnia 27 października 1879, dnia 10 listopada 1879, i dnia 24 listopada 1879 zawsze o godz. 11 rano, sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska na 400 złr. w. a. oceniona w Kamionce wołoskiej Lipnik pod l. kons. 115/subrep. 196 położona, ciała tabularnego niestanowiąca własna, nieobjętej masy Izraela Gloka w drodze publicznej licytacyi celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 187 złr. 51 ct. w. a. Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków wiadomość zasięgnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Rawa dnia 18 września 1879.

(6873 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3940. Ze strony c. k. sądu powiat. w Zbarażu podaje się do wiadomości iż w dniach 16 października, 17 listopada, 17 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nr. 19 w Zabarażu starym Wojciecha i Łucyi Pachołkow własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w celu ściągnienia kwoty 72 zł. i 24 zł. z pn. na rzecz Efroima Reiss. Na 1 i 2 terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3cim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 205 złr. Wadyum 20 złr. 50 ct.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 12 września 1879.

(6843 2—3) **Edykt.**

L. 100. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w resztującej kwocie 222 złr. 92 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 35 w Drohomyślu położonej, do dłużniczej masy leżącej po Paisachu Grohmanie należącej, ciała tabularnego nie mającej, w dniu 24 października, 24 listopada, 23 grudnia 1879 w sądowym budynku zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 500 złr. w. a. zakład 50 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież akt opisania można w registraturze przejrzeć.

Krakowiec 14 stycznia 1879.

(6856 2—3) **Konkurs.** L. 18210.

Z powodu kombinowania służby pocztowej i telegraficznej rozpisuje się konkurs na jedną ewentualnie więcej posad asystentów pocztowych w XItej klasie rangi z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 400 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Kompetenci o te posady mają prócz innych dla posad asystentów pocztowych przepisanych wymogów wykazać się ze złożonego z dobrym postępem popisu przepisanego dla urzędników telegraficznych.

Lwów dnia 10 października 1879.

(6839 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3036. C. k. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z 24 maja 1879 l. 24071 celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1648 złr. 79 ct. a. w. z 7 pr. od dnia 23 maja 1877, kosztów sądowych w kwocie 22 złr. 82 ct. i 20 złr. 18 ct. w. a. rozpisał przymusową publiczną licytacyę realności miejskiej w Rawie ruskiej pod l. d. 88 starą/66 nową położonej, dłużników Abrahama i Majera Ehrman własnej w c. k. sądzie powiatowym w dwóch terminach, a to: na 30 października i na 17 listopada 1879, zawsze o godzininie 11 rano na których terminach realność w mowie będąca, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 4000 złr. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 400 złr. w. a. w gotówce lub papierach pupilarne bezpieczeństwo dających.

Wyciąg hipoteczny, bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszej registraturze a zaległość podatków w c. k. urzędzie podatkowym.

O uchwale niniejszej zawiadamia się także tych wierzycieli, którzyby po dniu 25 marca 1879 jako dniu wystawionego wykazu hipotecznego prawo hipoteki na rzeczonej realności uzyskali na ręce p. Pawła Górski notaryusza w Rawie.

Rawa 18 sierpnia 1879.

(6840 2—3) **Edykt.**

L. 4530. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelności Dominika Drożdzika w kwoci 50 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Międzybrodziu żywieckim pod l. k. 9 położonej ciało hipoteczne stanowiącej i leżącej masy spadkowej ś. p. Jana Wawoka własnością będącej w trzech terminach dnia 22 października, dnia 21 listopada, dn. 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano i że na trzecim terminie realność ta nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 360 złr.

Wadyum 36 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Żywiec dnia 22 września 1879.

(6851 2—3) **Edykt.**

L. 2796. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 277 w Niepołomicach położonej według wykazu hipot. l. 277 własność tabularną Jędrzeja Malarza stanowiącej, na zaspokojenie Berlowi Schullehrerowi sumy wekslowej w kwocie 200 złr. w. a. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 28 października 1879, dnia 20 listopada 1879 i dnia 17 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 2750 złr. wadyum zaś 275 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 18 lipca 1879.

(6841 2—3) **Edykt.**

L. 4733. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi Adolfa Weinsüba z Slemienia w kwocie 13 złr. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 22 października, 21 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 160 w Pewli wielkiej położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, dłużnika Józefa Maciejnego własnej.

Cena wywołania wynosi 160 złr. a wadyum 16 złr.

Warunki licytacyjne i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 24 września 1879.

(6854 2—3) **Konkurs.**

L. 6971. Posada prowadzącego księgę gruntową w X klasie rangi z przynależną płacą przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, a w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub obwodowym w Galicyi wschodniej, jest do obsadzenia.

Dalej jest do obsadzenia posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z przynależną płacą przy c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie i Sanoku, względnie posada zwykłego kancelisty przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym Galicyi wschodniej.

Ubiegający się o posadę prowadzącego księgę gruntową lub o posadę kancelisty dla ksiąg gruntowych, wniosą podania swe z wykazem uzdolnienia w myśl rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p. do prowadzenia ksiąg hipotecznych, a to co do posady w Stanisławowie, do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, a co do posady w Niemirowie do prezydyum sądu krajowego we Lwowie, zaś co do posady w Sanoku do prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu najdalej do 24 listopada 1879. Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ust. z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. p. p. ukwalifikowani, przy obsadzeniu posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych przed innymi kandydatami tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile zarazem uzdolnienia swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p. wykażą.

Lwów 9 października 1879.

(6777 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3124. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Pinkasa Walkiera przeciw spadkobiercom Jędrzeja Bojko o zapłacenie 15 zł. 45 ct. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Grochowcach p d l. k. 62 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a spadkobierców Jędrzeja Bojko własnej, w trzech terminach 19 listopada 22 grudnia 1879 21 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 570 zł.

Zakład 57 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej; zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 20 czerwca 1879.

(6806 3—3) L. 39565.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1879/80 rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 zł. 50. ct. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Julia a Starzyńskiego, tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. które nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nienależącym.

Ubiegający się o te stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada b. r. i złożyć dowody, iż:

1) pochodzą od ojca narodowości polskiej;

2) są w kraju urodzeni;

3) obrządku rzymsko-katolickiego;

4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.;

5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością, i że

6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułem przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały.

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wiel. Ks. Krakowskiem

We Lwowie dnia 6 października 1879.

(6805 3—3) L. 39564.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego, o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, najdalej do 15go listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks.
Krakowskiego

we Lwowie dnia 6 października 1879.

(6757 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 39227. Celem nadania stypendyum z fundacyi „Ożańskiej" o rocznych 150 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla Terleckich, krewnych założyciela fundacyi ś. p. Marcelego, Wincentego, Leopolda tr. im. z Unichowa Terleckiego, a w braku tychże, dla innych imienników jego. Gdyby i tych nie było, naówczas otrzymać może stypendyum powyższe młodzieniec urodzony z rodziców polskich, w krajach które przed rokiem 1772 stanowiły Królestwo Polskie.

Kandydaci winni wykazać, że z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do jednej ze szkół publicznych w Galicyi, lub do którego z zakładów agronomicznych galicyjskich niemniej iż wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Prawo nadawania stypendyum tego wykonywa na propozycyę Wydziału krajowego, Wny Aleksander Terlecki właściciel dóbr Ożańska.

Podania mają być wniesione na ręce przełożonej dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15 listopada r. b. i zawierać: metrykę chrztu, swiadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie również dowody pokrewieństwa z ś. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks.
Krakowskiego

we Lwowie dnia 4 października 1879

(6793 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4823. Sąd obwodowy ogłasza, że w sprawie Izabeli Czernkowskiej przeciw spadkobiercom Franciszka Schwaady: Barbarze Kaufer, Joannie Kussy i Wilheminie Schwaada pto 1000 złr. w. a. w dniach 7 listopada 1879 i 21 listopada 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna licytacyjna sprzedaż na realności pod nr. 80 i 81 w Nowym Sączu w ks. dom. III pag. 195 n. 9 i pag. 275 nr. 15 on. intabulowanej odpowiedzialności, a względnie wierzytelności 729 złr. 75 ct. w. a. bez poręczenia za ich wypłacalność i wartość; za cenę wywołania stanowi się 729 złr. 75 ct. a za wadyum 70 złr. w. a.

Gdyby sprzedaż nie nastąpiła za cenę wywołania, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 21 listopada 1879 o godzinie 4 po południu, na który się strony interesowane wzywa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz 16 sierpnia 1879.

(6776 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3125. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że wsprawie Pinkasa Walkiera przeciw Janowi Hałunowi o zapłacenie 100 zł. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Kniażycach pod l. k. 13 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Jana Hałuna własnej w trzech terminach dnia 19 listopada, 23go grudnia 1879, 21 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem. Cena wywołania 300 zł.

Zakład 30 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 5 czerwca 1879.

(6723 3—3) **Edykt.**

L. 46013. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza według podania Dawida Bacha, zagubionego wekslu z daty Lwów 17 czerwca 1879 przez Macieja Kosteckiego wystawionego a przez Liberata Zajączkowego na sumę 224 złr. w. a. akceptowanego, w miesiąc od daty płatnego na odwrotnej stronie żyrem treści: „Verbleibe in Obligo ohne Protest zu beheben, Maciej Kostecki" zaopatrzonego, ażeby weksel ten w myśl art. 73 ust. weksl. w przeciągu 45 dni od daty edyktu c. k. sądowi krajowemu przedłożył i prawa swe wykazał, ile że wrazie przeciwnym weksel ten za pozbawiony wszelkiej siły prawnej uznanym zostanie.

Lwów 4 października 1879.

(6790 3—3) **Edykt.**

L. 7236. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie jako władza pertraktacyjna powołuje niniejszem Wasyla Plekanowskiego, aby się tu do sądu w przeciągu jednego roku, dla złożenia oświadczenia swego do przyjęcia spadku po zmarłej w Kozłowie matce Nastki Plekanowskiej zgłosił, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem p. Bartłomiejem Nawareckiem z Kozłowa przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy
Kozowa 12 września 1879.

(6764 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1181/r. s. o. Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy następujących szkołach etatowych rozpisuje się niniejszem konkurs.

1) Na posadę nauczyciela starszego przy szkole 2 klasowej w Oleszycach z płacą 450 złr.

2) Na posadę nauczyciela starszego przy szkole 2 klasowej w Narolu z płacą 300 złr.

3) Na posady nauczycieli starszych przy szkołach etatowych: w Chłopicach, Korzenicy, Leżachowie, Łazach, Replinie, Wysocku, Woli węgierskiej, Zaleskiej woli, Żurawiczkach, Chotylubiu, Gorajcu, Krowicy hołodowskiej, Kobylnicy ruskiej, Lublińcu nowym, Lublińcu starym, Łukawcu, Młodowie, Piazowie, Ułazowie i Zukowie z płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do 15 listopada b. r.

C. k. rada szkolna okręgowa
w Jarosławiu 27 września 1879.

(6791 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8187. Jan Przyszlak z Małowód uznany marnotrawcą, i nadano mu kuratora Jurka Szpinety z Małowod.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa 25 września 1879

(6758 3—3) L. 39228.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. datorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów Królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże Królów.

Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygenatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna. Antonina z Niezabitowskich Skarbek Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 4 października 1879.

(6749 3—3) **Edykt.**

L. 8546 Z c. k. sądu powiatowego w Szczercu, ustanawia się dla nieobecnego, z miejsca pobytu nieznanego Menda Hirscha celem doręczenia mu tsąd. uchwały z dnia 25 maja 1879 l. 3934 w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Stanisławowi Olchowskiemu i Marcinowi Markerowi pto. 281 zł. 7 cnt. w. a. i dalszych uchwał w tej sprawie kuratora w osobie P. Mikołaja Machwskiego ze Szczerca.

Uwiadamiając o tem nieobecnego Mendla Hirscha wzywa się tgo, aby się sam w tutejszym sądzie zgłosił, lub inego zastępcę sobie wybrał.

Z c. k. sądu powiatowego
Szczerzec dnia 17 wrześta 1879.

(6731 3—3) **Edykt.**

L. 2688. Zawiadamia się niniejszem Rachelę Wilner, że Lwowski zakład kredytowy włościański wytoczył przeciwko niej pozew o zapłacenie sumy 13 złr 49 ct. z pn. i że dla niej z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu ustanowiono do tego sporu kuratora w osobie Chaima Wolfa Barbasza z Glinian. Jest więc rzeczą pozwanej Racheli Wilner temu kuratorowi dostarczyć środków obrony, lub jeżeli w tym sporze przez innego zastępcę broniona być chce, ma tego zastępcę sądowi wymienić. Termin rozprawy naznaczony jest nadzień 26 listopada 1879 na 10 godzinę przed południem.

C. k. Sąd powiatwy
Gliniany dnia 27 sierpia 1879.

(6816 3—3) **Edykt.** L. 9631.

Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 18 listopada, 1 grudnia 1879 i 20 stycznia 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 50 wyk. hip. 276 w Staromściu położonej dłużnika Jana Wietchego własnej na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego pto 1162 złr. w. a. z p. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 3000 złr. zaś w trzecim terminie poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 2600 złr. w. a.

Wadyum wynosi 300 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi ekstrakt tabularny mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów 30 sierpnia 1879.

(6824 3—3) L. 39566.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Antoniego Roga Zawadzkiego, o rocznych 70 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegać się mogą takowe ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych oficyalistów tutejszo-krajowych.

Synowie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, a pomiędzy tymi zaś wu sieroty mają pierwszeństwo przed innymi.

Prawo nadawania stypepandyów z tej fundacyi służy Radzie nadzorczej krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody, że są synami oficyalistów prywatnych, a względnie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks.
Krakowskiego

we Lwowie dnia 6 października 1879.

(6812 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5429. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. banku akcyjnego hipotecznego we Lwowie dwóch rat półrocznych w kwocie po 340 złr. 20 ct. w. a. i reszty kapitału 4773 złr. 19 ct. rozpisuje się przymusowa sprzedaż realności pod l. 47/149 w Rzeszowie położonej ut. dom. 2 pag. 47 n. 13 et. 15 haer. i dom. 6 pag. 187 n. 16 haer. do Saula i Bruche Licht należącej w tut. c. k. sądzie w jednym terminie t. j. 5 listopada 1879 o godzinie 10ej rano się przeprowadzi pod następującemi warunkami:

1) Licytacya ta odbędzie się na wyznaczonym terminie z tą uwagą, iż realność sprzedać się mająca nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12143 złr.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 5 proc. ceny wywołania bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych gal. towarzystwa kred. ziemskiego, c. k. uprzywil. akcyjnego banku hipotecznego lub c. k. uprzywilijowanego banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety lwowskiej".

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tut. sąd. archiwum.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane.

Rzeszów 26 września 1879.

(6817 3—3) **Edykt.**

L. 9595. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie, wiadomo czyni Deodatowi Mikołajowiczowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, że Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, w sprawie drobiazgowej tegoż przeciw niemu o zapłacenie 43 złr. ustanowiono dlań kuratora w osobie adw. kraj. dr. Szeparowicza z substytucyą adw. dr. Bardacha, że w tej sprawie wyznaczono równocześnie termin na 10 listopada 1879 o god. 3 po południu.

Będzie więc rzeczą Deodata Mikołajowicza do tego terminu kuratorowi rzeczonemu lub zastępcy swemu udzielić potrzebnych informacyj, lub też samemu na takowym stanąć i na rzecz skutki ustawowe w razie zaniedbania powyższego polecenia sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 4 lipca 1879.

(6820 3—3) **Edykt.**

L. 3370. W dniach 23 października, 21 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Iika Korola Dyczki własnej, pod l. k. 17 w Krechowicach, powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 29 złr. w. a. z p. n. na rzecz Szojly Friedmann.

Cena wywołania 249 złr.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze jest do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy
Rożniatów 22 września 1879.

(6771 3—3) **Edykt.**

L. 4677. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa z miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra Ogonowskiego i Annę Ogonowską, ażeby się do spadku Feliksa Ogonowskiego w dniu 16 stycznia 1878 w Michalówce z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia z 29 maja 1845 i z 1 sierpnia 1865 zmarłego w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej ta rozprawa z resztą spadkobierców i z kuratorem Janem Urbanowskim dla nich ustanowionym przeprowadzaną będzie.

Mielnica dnia 2 października 1879.

Zl. 7911. **Kundmachung.** (6876)

Das Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtiget die aus Leder, dann Baumwolle und Leinen erzeugten fertigen Monturs, Rüstungs-Reitzeug- und Material-Erfordernisse für das k. k. Heer vom 1 Jänner 1881 an, fernerhin im Wege der Privat-Industrie durch Groß-Unternehmungen (Consortien) zu beschaffen, und erläßt zur Betheiligung an diesem Unternehmen, beziehungsweise zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

Gegenstand der Offert-Verhandlung ist die Lieferung von fertigen Monturs-Rüstungs-Reitzeugs- und Wäsche-Sorten, dann Betten-Gegenständen und beziehungsweise Materialien für den Bedarf des k. k. Heeres, welche in den, den Vertrags-Entwürfen zuliegenden artikulirten Verzeichnissen A. aufgeführt erscheinen.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflektirenden hat im Allgemeinen zu dienen:

I. Zur Offerteinbringung werden nur solide und vollkommen leistungsfähige Groß-Industrielle zugelassen, dieselben müssen sich unter solidarischer Verpflichtung zu einer Gesellschaft vereinen, und in dieser Weise als gesellschaftliche solidarische Unternehmung ihren Anbot einbringen.

Aktien-Unternehmungen, dann Personen, welche weder in Oesterreich noch in Ungarn das Staatsbürgerrecht genießen, sind von der Bewerbung prinzipiell ausgeschlossen.

II. In einer solchen Gesellschaft müssen Groß-Industrielle beider Reichshälften derart vereint sein, daß jeder einschlägige Industriezweig entsprechend vertreten ist.

III. Die Gesellschaften haben die Garantien für ihre Leistungsfähigkeit und Verläßlichkeit nachzuweisen.

IV. Alle zur Anfertigung von Leder- dann Baumwoll-Leinen und Zwilch-Sorten nöthigen, so wie zur Ablieferung bestimmten Materialien sind soweit dies thunlich — in, von den Unternehmern selbst betriebenen, der aerarischen Kontrole unterworfenen Fabriken zu erzeugen.

Es sind daher diese Fabriken in dem Offerte genau zu bezeichnen, wobei bemerkt wird, daß als Hauptbedingung zu gelten hat, daß diese Etablissements in den verschiedenen, namentlich in den industriereichen Ländern der beiden Reichshälften vertheilt sind.

V. Die Unternehmer der Ledergruppe haben Konfektions-Anstallten in Wien, Brünn, Graz und Budapest mit großer Leistungsfähigkeit zu errichten und müssen dieselben schon vor dem Jahre 1881 derart in Betriebsthätigkeit gesetzt sein, damit in jeder dieser Anstalt der Zuschnitt und die Konfektionirung aller nach Maßgabe der Bestellung abzuliefernden aus Leder erzeugten Gegenstände vollzogen wird, wobei ausnahmsweise gestattet wird, daß auch dort Konfektions-Anstalten errichtet werden dürfen, wo die Konsortial-Leder-Fabriken sich befinden. Rücksichtlich der Fußbekleidungen haben sich die Unternehmer der Beschränkung zu unterwerfen, daß im Frieden sowohl der Zuschnitt als auch die Anfertigung ausschließlich nur in den genannten Konfektionsanstalten oder in den eigenen Fabriken durchgeführt werden und daß eine Hinausgabe von Fußbekleidungen zur Anfertigung durch externe Arbeiter nur bei einer allgemeinen Mobilisirung und während eines Krieges stattfinden darf.

Den Unternehmern der Baumwoll- und Leinen-Gruppe wird zugestanden, Konfektions-Anstalten in den eigenen Etablissements zu errichten und bei der Konfektionirung externe Zivil-Arbeits-Kräfte zu beschäftigen.

VI. Die Anbote können nur auf die Beschaffung der in der Gruppe A. oder B. eingetheilten Gesammt-Erfordernisse lauten.

Zur Gruppe A. gehören die Erfordernisse der aus Leder erzeugten Artikel und zur Gruppe B, sämmtliche aus Leinen, Zwilch und Calicot herzustellenden Sorten.

Anbote einer Gesellschaft auf beide Gruppen vereint, werden nicht berücksichtiget.

Ebenso werden Anbothe auf die Beschaffung einzelner Sorten der Monturs-Rüstungs-Reitzeugs- und Bettengegenstände nicht angenommen, weil nur Offerte auf die Beschaffung der Gesammt-Erforderniß einer Gruppe der Beurtheilung unterzogen werden.

Nur Groß-Industriellen welche in Ungarn ihren Fabriksbetrieb ausüben, wird gestattet, wenn sie sich unter solidarischer Verpflichtung zu einer Gesellschaft vereinen, ihren Anboth auf ein — ihrem Leistungs-Vermögen entsprechendes Theil-Quantum der Erfordernisse in der Gruppe A. oder B einzubringen, wobei jedoch bemerkt wird, daß es wünschenswerth erscheint, wenn die Unternehmer, so wie bisher, unter der Bezeichnung „Oesterreichisch-ungarische-Lieferungs-Gesellschaft“ ihr Offert mit solidarischer Haftungspflicht einbringen.

VII. Der Vertrag wird auf drei Jahre abgeschlossen mit eventueller Verlängerung von Jahre zu Jahre.

VIII. Für die Sicherstellung der einzugehenden Vertrags-Verbindlichkeiten haben die Unternehmer fertige Sorten und zwar jene der Gruppe A im beiläufigen Geldwerthe von 1.000.000 fl und jene der Gruppe B im beiläufigen Geldwerthe von 500.000 fl. an die Monturs-Verwaltungs-Anstalten bis Ende Dezember 1880 abzuliefern.

Die Forderung der Unternehmung für diese Waarenmenge bildet die Caution der Gesellschaft und wird mit fünf Perzent pro anno vom 1 Jänner 1881 an verzinst.

Beim Contrakts-Abschluße ist jedoch entweder im Waaren, oder in zur Cautionsleistung geeigneten Papieren eine Sicherstellung im Geldwerthe von, u. z. von den Unternehmern der Gruppe A von Zweihunderttausend (200.000) Gulden und von jenen der Gruppe B von Einhunderttausend (100.000) Gulden zu leisten, welche jedoch, wenn die Waaren-Caution in der Höhe von 200.000 beziehungsweise 100.000 fl. eingeliefert ist, den Unternehmern zurückerstattet wird.

Für die Unternehmer aus Ungarn, welche nur ein Theil-Quantum anbieten, wird die Waaren-Caution nach Maßgabe der zugewiesenen Lieferungsschuldigkeit derart geregelt werden, daß der Werth des Quantums verhältnißmäßig vertheilt wird.

IX. Das Vadium hat jede Unternehmung bei der Militär-Cassa in Wien zu hinterlegen, und ist der dießfällige Depositenschein dem Offerte zuzulegen.

Die Höhe des Vadiums beträgt auf Anbote

für die Gruppe A allein . . 100.000 fl.
für die Gruppe B allein . . 50.000 fl

und wird dieselbe den Nichterstehern sogleich nach erfolgter Entscheidung über das Verhandlungs-Ergebniß zurückgestellt, rücksichtlich der Ersteher aber als ein Theil der Caution zurückbehalten.

X. Die für diese aerarische Lieferungs-Unternehmung festgesetzten Bedingungen, welche in Form eines Vertrags-Entwurfes abgefaßt sind, und welche bezüglich der Preis-Regelung, dann Berechnung die nöthigen Daten enthalten, können ihrem vollen Inhalte nach, sowohl bei jeder Militär-Intendanz als auch bei jedem Monturs-Depot, wie auch bei den Handels- und Gewerbe-Kammern der oesterreichisch-ungarischen Monarchie, und endlich bei der 13 Abtheilung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums eingesehen werden.

XI. In dem Offerte ist ausdrücklich zu erklären, daß die in dem Vertrags-Entwurfe festgesetzten Bedingungen vollinhaltlich angenommen werden. Offerte, welche entweder diese Erklärung gar nicht enthalten, oder solche, welche Aenderungen oder Modifikationen der in dem Vertrags-Entwurfe aufgenommenen Bedingungen beantragen, werden nicht berücksichtiget.

Weiters ist dem Offerte ein von den Unternehmern gefertigtes artikulirtes Verzeichniß über die Einheitspreise für sämmtliche Liefer-Artikel beizulegen, und da laut der Vertragsbestimmungen diese Einheitspreise zur künftigen Preis-Regulirung zu dienen haben ist am Schlusse dieses Verzeichnißes ausdrücklich zu erklären, daß die in dem betreffenden Vertrags-Entwurfe angesetzten Grundpreise der Rohprodukte, welche ebenso wie die Einheitspreise in Ziffern und Buchstaben deutlich und ohne Korrektur anzuführen sind, zur Kalkulation der angebotenen Einheitspreise angenommen worden sind. Ferner haben die Unternehmer in dem Offerte ausdrücklich zu erwähnen, daß ihnen die Lieferungsprobemuster, dann die Material- und Geld-Dividende, welche bei den Monturs-Depots eingesehen werden können vollkommen bekannt sind.

Endlich ist der erwählte Vertreter der Gesellschaft als Schriftenempfänger, unter Angabe der genauen Adresse im Offerte besonders zu bezeichnen.

XII. Die gehörig adjustirten und gestempelten Offerte sind dem Reichs-Kriegs-Ministerium unmittelbar zu überreichen, und haben daselbst bis längstens 15 Dezember 1879, 12 Uhr Mittags einzulangen.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich das Recht vor, sodann, die Anbote nach eigenem Ermessen anzunehmen, nach Umständen die angebotenen Lieferungs-Quantitäten zu restringiren, oder die Offerte zurückzuweisen, sowie mit einzelnen oder mehreren Unternehmungen in nähere Verhandlung zu treten.

Wien im Oktober 1879.

(6892) **Ogłoszenie.** L. 7396.

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta mające służyć dla założenia księgi gruntowej dla gminy Dział do powszechnego przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnosić można w Sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 29 października 1879 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Nowytarg dnia 10 października 1879.

(6859) **Edykt.**

L. 2714 Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 26 sierpnia 1879 l. 12349 uznany został Andrus Szuyszyn z Kropiwnika starego marnotrawcą.

Wskutek tego ustanawia się dlań kuratora w osobie Hawryły Mielnikowicza gospodarza z Kropiwnika starego.

C. k. Sąd powiatowy
Podbuż 12 września 1879.

(6897) L. 49310,

Ogłoszenie konkursu.

Przy Namiestnictwie opróżnioną została posada pomocnika woźnego z poborem rocznych 250 złr. w. a. i 25 proc. dodatkiem aktywalnym, na którą to posadę rozpisuje się niniejszem konkurs na sześć tygodni od dnia ogłoszenia tegoż w Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę wnieść mają swe należycie udokumentowane podania z dowodami że umieją czytać i pisać w językach krajowych, że się prowadzili moralnie i mają potrzebne do służby tej zdrowotne uzdolnienie w terminie powyżej wyszczególnionym do c. k. Namiestnictwa.

Zauważa się przytem że do tej posady przed wszystkimi innymi mają prawo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, zaopatrzeni w certyfikat państwowego ministerstwa wojny, lub ministerstwa obrony krajowej w myśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. l. 60.

Lwów 8 października 1879.

(6865) **Ogłoszenie.**

L. 1790. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Hałuszczyńce dn. 21 października 1879 rozpoczyna.

Tarnopol dnia 10 października 1879.

(6870 1—3) **Edykt.**

L. 3126. Wskutek wyroku wydanego w sprawie Leiby Kannera przeciw Pinkasowi Kannerowi, i innym o zniesienie współwłasności realności pod nr. 129 i 130 w Strzyżowie położonych, będących przedmiotem ksiąg gruntowych, realności te sprzedanemi zostały na publicznej licytacyi Aronowi Katzowi za 1780 złr.

Do ułożenia działa tej gotówki między uprawnionych wyznacza się tu w sądzie termin na 4 listopada 1879 o godz. 9 rano, na który wzywa się także wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dzień 1 marca 1872 na hipotekę realności pod nr. 129 i tychże, którzyby na hipotekę realności pod nr. 130 w Strzyżowie położonych do 3 grudnia 1871 weszli, lub ktorymby rezolucye sądowe doręczone być nie mogły, ustanawiając dla nich kuratora w osobie p. Marcina Patryka ze Strzyżowa.

O czem zawiadamia się tych wierzycieli niewiadomych z tem, że na terminie tym mają się osobiście lub przez pełnomocników stawić i pretensye swe udowodnić, lub je zgłosić do ustanowionego kuratora, inaczej sami sobie przypiszą skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące.

C. k. sąd powiatowy
Strzyżów dnia 15 września 1879.

(6858 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 376. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, iż w dniu 17 listopada 1879, w dniu 17 grudnia 1879 i w dniu 19 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie resztujących z udzielonej przez tenże zakład Jędrzejowi i Jadwidze Stalicom pożyczki w kwocie 460 złr. w. a. należytości mianowicie VI, VII, VIII, IX i X raty w kwotach po 34 złr. 50 ct. w. a. z procentami zwłoki, kosztami asekuracy ogniowej w kwocie 11 złr 3 ct. w. a. i kosztami egzekucyjnemi 9 złr. 86 ct. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 18 w Woli żelichowskiej położonej Jędrzeja i Jadwigi Staliców własnej z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 26 czerwca 1873 l. 3315 wyszczególnionemi gruntami i innemi przynależytościami.

Cena wywołania 1800 złr. wadyum 180 złr. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dąbrowa dnia 27 września 1879 r.

(6875 1—3) **Edykt.**

L. 40388. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże celem ściągnienia galicyjskiemu bankowi kredytowemu we Lwowie od Freudy Bohin należącej się pretensyi 1500 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 66 $^3/_4$ położonej, wedle dom. 77 pag. 435, 436 i 437 n. 13, 14 i 15 haer, Freudy Bohin własnej dnia 13 listopada 1879 i dnia 11 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się, na których to terminach realność wspomniona tylko wyżej ceny szacunkowej 7342 złr. 74 ct. w. a. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 734 złr. w. a ma być złożoną, że warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno; w końcu, iż dla wszystkich tych, którzy po dniu 13 maja 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, adwokat dr. Pomianowski kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Raabe mianowany został.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 27 września 1879.

(6849 1—3) **Edykt.**

L. 7417. C. k. Sąd powiatowy w Stryju wzywa nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Franciszki z Humeńczaków Szumka zmarłej w Rozhurczu 15go kwietnia 1877 bez rozporządzenia ostatniej woli, by w przeciągu roku jednego od ogłoszenia edyktu w sądzie tutejszym pretensye swe do spadku zgłosili gdyż inaczej, spadek tylko z deklarowanymi spadkobiercami z pominięciem ich roszczeń pertraktowany będzie.

Stryj dnia 30 lipca 1879.

(6886 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6650. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. przeciw Janowi i Annie Pleteniekim w kwocie 183 zł. 1 ct. w dniach 14 listopada 19 grudnia 1879 i 23 stycznia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 157, 100, 90 w Huczku położonej każdym razem o godzinie 10tej rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 600 zł. a zakładem 60 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 15 września 1879.

(6893 1—3) **Edykt.**

L. 3219. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w sprawie Zakładu kredytowego włość. we Lwowie przeciw Hryciowi Wizniukowi o 50 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 31go października 28 listopada i 30 grudnia 1879 godz. 9 rano licytacya realności tablarnej pod l. k. 55 w Dzwiniaczu położonej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Kuratorem nieznanych wierzycieli adw. Dr. Brodacki w Zaleszczykach.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków w registraturze tutejsz. sądu.

Zaleszczyki 20 czerwca 1879.

(6894 1—3) **Edykt.**

L. 3439. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Dmytrowi Ukraińcowi o 46 zł. 88 ct. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 31 października 28 listopada i 30 grudnia 1879 godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 20 w Gródku położonej wedle wykazu hipot. 258 dłużnika własnej.

Cena wywołania i szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Na trzecim terminie nastąpi sprzedaż i niżej ceny wywołania.

Wyciąg hipoteczny w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Brodacki w Zaleszczykach.

Zaleszczyki 2 czerwca 1879.

(6869 1—3) **Edykt.**

L. 3 57. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 118 złr. 25 ct. z pn. c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Jana i Rozalii Foremnych się należącej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 20 października, 21 listopada i 22 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod lk. 34 sub. rep. 45 w Giinnie w Starostwie Lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 300 złr.

Zakład wynosi 30 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej takowej jednak tylko za taką cenę sprzedaną zostanie którąby długi na niej ciążące pokryła; a gdyby takowej nie uzyskano wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 grudnia 1879 o godzinie 3 popołudniu w tutejszym sądzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 1 lipca 1879.

(6871 1—3) **Edykt.**

L. 1908. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 239 złr. 80 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Michała Jacynicz w Łodynie pod lk. 24 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach: 29 października, 26 listopada i 17 grudnia 1879 o godzinie 10 rano. — Cena wywołania 600 złr.

Zakład 60 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy
Ustrzyki dnia 25 sierpnia 1879.

(6819 3—3) **Edykt.**

L. 9615. C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do powszecznej wiadomości, że dnia 17 października, 19 listopada i 19 grudnia 1879 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie w celu zaspokojenia pretensyi Majera Krämera w kwocie 30 złr. z zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 157 w Jaworowie położonej, Wasyla Kopczuka własnej, która na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na terminie zaś trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 40 złr. w. a.

2. Wadyum wynosi 4 złr.

Akt opisania i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kosów dnia 28 lipca 1879.

(6818 3—3) L. 5800.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 127 złr. 87 ct. a. w. zpn. Rifce Welledniger od Lipy i Sary Hindes należącej się odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 października, 19 listopada i 23 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 224 w Brzeżanach na Adamówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Lipy i Sary Hindes własnej, z tem, iż takowa przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 316 złr. 62 ct. a. w. przy trzecim zaś niżej takowej sprzedaną zostanie a każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 31 złr. 66 ct. przed licytacyą złożyć winien.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze, podatki zaś i inne ciężary w miejscowym urzędzie podatkowym.

Brzeżany dnia 31 lipca 1879.

(6822 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2603. Celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Nusima Rottenberga w kwocie 16 zł. w. a. rozpisuje sąd egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 83 w Ustrzykach dolnych położonej dłużników Jana i Katarzyny Baranów własnej, w dniu 22go października, w dniu 19 listopada, 1879 i w dniu 17 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mająca.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, realność na kwotę 48 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 4 zł. 80 ct. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania reczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Ustrzyki 21 września 1879.

(6845 2—3) **Edykt.**

L. 3761. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. przeprowadzi przymusową sprzedaż realności Maksyma Jawdyka pod n. k. 69 w Drohomyślu położonej, niestanowiącej ciała tabularnego, w dniu 24 października, 24 listopada, 24 grudnia 1879 w zabudowaniu sądowem zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież akt opisania można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 10 września 1879.

(6836 2—3) **Edykt.**

L. 4139. Dnia 28 października 2 grudnia 1879 i 20 stycznia 1880 r. o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 500 złr. w. a. z p n. przymusowa sprzedaż realności Kunegundy Paciak lk. 98 w Okocimie położonej wykazem hipotecznym 98 objętej.

Cena szacunkowa 1000 złr. w. a.

Wadyum 100 złr.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko dnia 22 sierpnia 1879.

(6848 2—3) **Edykt.**

L. 6577. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, ze celem zaspokojenia sumy 203 złr. 93 ct. z pn. przez c. k. uprz. galic. zakład kredytowy włościański przeciw Michałowi Andruchowi i Pankowi Panczyszyn wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 20 października 21 listopada i 24 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusowa przetargową sprzedaż połowy realności dłużnika Michała Panczyszyn własnej pod l. 48/39 w Lubianie w Starostwie Lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 500 złr.

Zakład wynosi 50 złr.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tej połowy realności nastąpi nie niżej ceny wywołania przy trzecim terminie także poniżej jednakowoż tylko za taką cenę, która wyrówna wszystkim wierzytelnościom na tej połowie realności zabezpieczonym a gdyby takowej nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 24 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeé można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 sierpnia 1879.

(6571 3—3) **Edykt.**

L. 14795. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla następujących gmin katastralnych:

Tresna czyli Trześnia, Czernichów, w okręgu sądu powiatowego w Zywcu;

Pławy część I., Harmenze, Rajsko, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu;

Chrząstowice, Łęczany, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach;

Gliśne, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Modlnica, Modlniczka, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach, obecnie w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie:

Biecz, Turza, Staszkówka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Chomranice, Łęka, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Kąty czyli Konty, dawniej w okręgu sądu powiatowego delegowanego miajskiego w Nowym Sączu, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Brzyszczki, Szebnie, Jareniówka, Hankówka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Wielopole moszczyńskie, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Piątkowiec, Wola mielecka, w okręgu sądu powiatowego w Radomyślu;

Drabinianka z miejscowością Podpramie w okręgu sądu powiatowego w Rzeszowie;

Korabina, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Mikołajowice, z miejscowością Sierakowice;

Smigno z miejscowością Marszówka, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Koniuszowa, Korzenna z miejscowością Swiegocin, Wojnarowa w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Huta Komorowska, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Borowna, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 17 kwietnia 1878 l. 3612, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości, wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 30 czerwca 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskuteczunionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 10 października 1879 do dnia 31 maja 1880 włącznie, w sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 18 września 1879.

(6825 3—3) **Edykt.**

L. 5532. C. k. Sąd powiatowy m. del S. II. dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia sumy 6663 zł. 4 ct. w. a. z procentami po 7% od dnia 28 marca 1878 i kosztami egzekucyjnemi 30 zł. 10 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności Markusa i Czipy Neufeldów własnej, w Zniesieniu pod l. 92 położonej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 13 listopada 1879, w dniu 12 grudnia 1879 i w dniu 16 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania jest 24500 złr. w. a.

Wadyum 2450 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O czem się Markusa Schreibera z życia i pobytu niewiadomego i wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała ta doręczoną być nie mogła tudzież tych, którzyby natenczas do tabuli weszli do rąk ustanowionego kuratora Wgo Dra Raabego zawiadamia.

Lwów dnia 15 czerwca 1879.

(6823 3—3) L. 36463.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego," ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a na reszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 zł., każde zaś inne 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Nadto winni, ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Dr Janem Towarnickim, byłem fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmiej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają.

Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypedyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udownić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem

we Lwowie dnia 6 października 1879.

(6792 3—3) **Edikt.**

Zl. 11838. Das k. k. Landesgericht in Krakau gibt Kund, daß an die Stelle des Gerichtsadjunkten Dr. Sare zum Konkurskommissär für die Konkursmasse Josef Ziwsa und Josef Grauer, der k. k. Bezirksrichter in Biała, Sewerin Czerlunczakewicz zum Konkurskommissär bestellt worden ist.

Krakau 27 September 1879.

(6800 3—3) **Edykt.**

L. 5721. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach niniejszem ogłasza, iż w drodze dalszej egzekucyi wyroku z dnia 30 grudnia 1876 l. 3782 celem przymusowego wydobycia należnej Franciszkowi Góralczykowi sumy 232 złr. z procentem po 5 proc. od 9 września 1876 do dnia zapłaty liczyć się mającym, tudzież kosztami sporu 9 złr. 38 ct., 9 złr. 6 ct., 7 złr. 2 ct., 7 złr. 50 ct. już przyznanemi, jak niemniej obecnych kosztów egzekucyjnych 8 złr. 56 ct. dozwala się na egzekucyjną sprzedaż realności nr. k. 122 w Choczni, według wykazu hip. 139 księgi gruntowej dla gminy Choczni dłużników Franciszka i Maryanny Brandysów własnej, a to w c. k. sądzie tutejszym w trzech terminach na dniu 27 listopada 1879, na dniu 8 stycznia 1880 i na dniu 5 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana przedsięwziąć się mającą, na których dwóch pierwszych terminach realność ta poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1374 złr. wadyum 137 złr. 40 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą.

Wadowice dnia 20 września 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 2821 (6878 1—3)

Obwieszczenie.

Zwierzchność gminna rozpisuje niniejszem w moc zarządzenia wysokiego Wydziału krajowego z 23 września 1879 l. 36767, trzecią licytacyę. celem sprzedania niewykończonego budynku szpitalnego pod l. 642, 643, i 644, stojącego. na dzień 10go listopada 1879 3cią godzinę po południu.

Namieniony budynek szpitalny sprzedany zostanie wraz z należącym doń gruntem, starym domkiem, szopą, studnią, kanałem i pozostałym materyałem budowlanym.

Cenę wywołania stanowi wypośrodkowana przez pozasądowe oszacowanie suma 24.744 zł. 64 ct. w. a., zaś zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mającej kwoty 2475 zł. w. a.

Zakład może być złożony albo w gotówce, albo w papierach wartościowych w warunkach licytacyjnych bliżej określonych, które to warunki licytacyjne każdego dnia w godzinach urzędowych przejrzeć wolno.

Oferty pisemne w zakład zaopatrzone będą przyjęte, jednakże przed rozpoczęciem licytacyi otworzone, iżby mogły służyć do dalszej aukcyi za podstawę.

Tarnopol d. 8 października 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.